

JOANNA ŁUBA
Ośrodek KARTA
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny
ORCID: 0000-0002-2978-553X

„Majątek państwa o specjalnym przeznaczeniu”. Działalność polskiej spółki kolonizacyjnej Compañía Colonizadora del Norte S.A. w latach 1935–1981

Selwa wznosi się jak nieustępliwy, mocny mur, nieprzebyty, skłębiony, pełen nieznanych drzew, zwierząt i gadów, dzików *jabali*, żmij *yarara*, szarańczy i olbrzymich mrówek. W rzece Chimiray są krokodyle i tysiące piranii, małych rybek, które w okamgnieniu mogą pożreć krowę. Powietrze jest gorące, parne, ciężkie; w tej nieustannej wilgoci wszystko rośnie, zarasta szybko, zda się niepowstrzymanie, bez przerwy¹.

Słowa kluczowe: Polacy w Argentynie, emigracja, polityka migracyjna

Key words: Poles in Argentine, Emigration, Colonial Companies, Migration Policies

To egzotyczne i przy pierwszym wrażeniu nieprzyjazne człowiekowi miejsce, to Misiones — prowincja położona w północno-wschodniej części Argentyny. Nazywana jest „Tierra Colorada” — czyli „Czerwona Ziemia” — z powodu intensywnie czerwonego koloru gleby uznawanej za jedną z najbardziej urodzajnych na świecie. Turyści z całego świata przyjeżdżają tam, żeby podziwiać wodospady Iguazú oraz ruiny misji jezuickich z XVII w. Dla Argentyńczyków Misiones to plantacje krzewu *yerba mate*. Dla kilkudziesięciu tysięcy Polaków i innych obywateli ziem polskich — od końca XIX w. do lat trzydziestych XX w. — był to cel emigracji.

To właśnie w argentyńskim Misiones działała najdłużej istniejąca polska spółka kolonizacyjna — Compañía Colonizadora del Norte S.A. (dalej: Colonizadora). Jej założenie zostało sfinansowane przez polski rząd, a w Argentynie przeprowadzone przez „podstawione” osoby. Została zawiązana w 1935 r. i w szczytowym momencie swojej działalności dysponowała ok. 56 tys. ha ziemi (to o 9% więcej niż powierzchnia dzisiejszej Warszawy). Na terenach należących do spółki mieli osiedlać się emigranci z Polski. Pierwsi dotarli tam w 1936 r., ostatni — w czerwcu 1939 r. W sumie spółka sprowadziła 191 rodzin, czyli około tysiąca osób. Wojna zahamowała dalsze

¹ RADZYMIŃSKA 1971.

plany osadnicze — po 1939 r. z Polski do Misiones nie przyłączyli się już żadni osadnicy. Gdy w latach 1946–1950 z Europy do Argentyny dotarła ostatnia duża grupa Polaków², pojawiła się szansa na to, że część z nich zdecyduje się na wyjazd do Misiones. Ziemię od Colonizadora kupiło jednak tylko czterech z kilkunastu tysięcy powojennych emigrantów.

U progu lat pięćdziesiątych XX w. wiadomo było z całą pewnością, że statutowe cele nie będą mogły być realizowane. W tej sytuacji zasadne wydawałoby się rozwiązanie spółki i sprzedanie pozostającego w jej dyspozycji majątku. W nowej sytuacji geopolitycznej nie było jednak jasne, kto jest właścicielem i kto może rozporządzać mieniem. Colonizadora działała więc przez kolejne dekady, aż do 1981 r.

Historycy podejmowali już próby opisywania losów Colonizadora, jednak skupiali się przede wszystkim na jej przedwojennej historii³. Autorka dotarła do źródeł dotyczących spółki, znajdujących się w pięciu instytucjach w Argentynie, Polsce, USA i Wielkiej Brytanii⁴ oraz do zbiorów prywatnych i relacji biograficznych, które wcześniej nie były znane badaczom. Ich wykorzystanie umożliwiło opracowanie skomplikowanej historii Colonizadora: okoliczności, w jakich powstawała, mechanizmów jej krótkiego działania przed 1939 r. oraz powojennego funkcjonowania⁵. Jako cezurę końcową przyjęto 1981 r., kiedy spółka została sprzedana osobie prywatnej. W niniejszym artykule znajduje się również charakterystyka czynników — formalnych oraz politycznych — które wpłynęły na to, że po 1945 r. spółka działała mimo utraty głównego celu, dla którego została powołana.

Zrekonstruowanie losów spółki łączy się z odtworzeniem ciekawej, trwającej kilka dekad dyskusji o tym, kto jest „moralnym spadkobiercą” pozostałości po Colonizadorze — „rząd londyński”, „rząd warszawski” czy „Polacy w Argentynie”? Racje były ważone w czasopiśmie emigracyjnym, w korespondencji kolejnych delegatów rządu RP na uchodźstwie w Argentynie z przedstawicielami tego rządu w Londynie oraz w listach komunistycznego posła z władzami w Warszawie. W spo-

² W latach 1946–1950 do Argentyny przyłączyło się ok. 16 tys. polskich obywateli. Wśród nich znaleźli się żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, więźniowie obozów koncentracyjnych, jeńcy, robotnicy przymusowi oraz ewakuowana z ZSRR razem z armią ludność cywilna. Docierali do Argentyny głównie z Wielkiej Brytanii i Włoch.

³ CICHECKA 2011; KRASICKI 1977; KRAUTSTOFL 2011; MAZUREK 2017; WOYŚLAW 2002.

⁴ Materiały wykorzystane do napisania niniejszego artykułu znajdują się w Argentynie (Biblioteka Polska im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires), Polsce (Archiwum Akt Nowych i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie), Stanach Zjednoczonych (Hoover Institution w Stanford) oraz w Wielkiej Brytanii (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie). Autorka dziękuje The Polonia Aid Foundation Trust za sfinansowanie kwerendy w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

⁵ W artykule nie wykorzystano źródeł, które potencjalnie znajdują się w archiwach argentyńskich, zwłaszcza na terenie prowincji Misiones. Mogą one dostarczyć szczegółowej wiedzy na temat kondycji finansowej spółki przez cały okres jej działania. Zbadanie tego aspektu działania Colonizadora pozostaje zadaniem na przyszłość.

rach dotyczących właścicieli Colonizatory wybrzmiewały pytania o to, kto w nowej sytuacji geopolitycznej był przedstawicielem Polski wskrzeszonej w 1918 r. Argumenty przedstawiane przez każdą ze stron łączyły w sobie aspekty prawne i moralne. Odtworzenie tej dyskusji, która toczyła się równolegle w trzech krajach i na dwóch kontynentach, będzie ważnym wątkiem niniejszego artykułu.

HISTORIA SPÓŁKI COLONIZADORA DEL NORTE S.A.

OKOLICZNOŚCI ZAWIĄZANIA SPÓŁKI

Położenie Misiones⁶, w którym działała Compañía Colonizadora del Norte, od zawsze sprzyjało migracjom z Brazylii i z Paragwaju, 90% prowincji leży bowiem pomiędzy tymi krajami. Jednak u progu XX w. była to nadal słabo zaludniona część Argentyny — według spisu ludności z 1895 r. mieszkało tam, na terytorium o wielkości zbliżonej do dzisiejszej Albanii czy Belgii, tylko 33 163 osób⁷. Gdy w 1896 r. gubernatorem terytorium został Juan José Lanusse⁸, Misiones zaczęło być rządzone w myśl popularnej w tym czasie w Argentynie idei „gobernar es poblar”⁹, czyli „rządzić, znaczy zaludniać”.

Emigranci z ziem polskich docierali do tej części Argentyny już od końca XIX w.¹⁰ Pierwszymi, którzy przyплыли tam bezpośrednio z Europy, było 69 mieszkańców wschodniej Galicji¹¹. Szacuje się, że w połowie lat trzydziestych XX w. mieszkało w tej prowincji ok. 7 tys., a w 1939 r. — 12 tys. Polaków i Argentyńczyków polskiego pochodzenia (dzieci osadników)¹². Najpierw osiedlali się na południu prowincji, na terenach bezleśnych, w kolejnych dekadach coraz częściej wydzielali swoje gospodarstwa selwie. W latach dwudziestych i trzydziestych XX w. gospoda-

⁶ Oficjalne nazwy to od 1882 r. Territorio Nacional de Misiones, a od 1953 r. — Provincia de Misiones.

⁷ *Segundo censo* 1895, s. IV.

⁸ Juan José Lanusse (1843–1927) — argentyński polityk, gubernator terytorium Misiones w latach 1896–1905. Dzięki jego decyzji w 1897 r. w Misiones zamieszkali pierwsi osadnicy z ziem polskich.

⁹ Autorem tej sentencji był argentyński polityk i pisarz Juan Bautista Alberdi (1810–1884).

¹⁰ Osadnicy z Misiones stanowili znaczną część emigracji z ziem polskich w Argentynie. Szacuje się, że przed 1914 r. do Argentyny przyплыło 32 tys. osób z terenów pod zaborami austriackim i rosyjskim, natomiast w okresie międzywojennym do Argentyny wyjechało 160 tys. obywateli polskich różnych narodowości. Vide STEMPLOWSKI 2011a, s. 27.

¹¹ VOGT 1922, s. 9. Pojedynczy emigranci o polskich korzeniach docierali z Brazylii do Misiones już kilka lat wcześniej, w 1897 r. przybyła pierwsza większa grupa osadników, za: STEMPLOWSKI 2011b, s. 72.

¹² STEMPLOWSKI 2011b, s. 128. Źródła podają różniące się od siebie dane dotyczące liczby polskich osadników w Misiones. Na przykład naczelnik Wydziału Polityki Emigracyjnej Departamentu Konsularnego MSZ Apoloniusz Zarychta szacował w 1939 r. skupisko polskie w Misiones na 50 tys. osób. Przyjmując za najbardziej prawdopodobne wyczerpanie Ryszarda Stemplowskiego, które są wynikiem obszernej kwerendy źródłowej.

rowanie w Misiones, przy dużej wytrwałości, stawało się opłacalne. Dobra koniunktura uprawianej tam *yerby mate* i duże połacie niezagospodarowanej ziemi sprawiły, że na terenie prowincji powstawały spółki kolonizacyjne, które skupowały duże obszary z zamiarem ich odsprzedawania imigrantom.

Jedną z takich spółek była *Compañía Colonizadora del Norte S.A.*, założona 31 lipca 1935¹³. Jej ustanowienie było bezpośrednim wynikiem misji mjr. Mieczysława Lepeckiego¹⁴, który został wysłany przez MSZ do Argentyny, Brazylii i Paragwaju, aby zbadać możliwości osadnicze dla emigrantów z Polski. Lepecki w czasie podróży do Argentyny, wypełniając instrukcje władz w Warszawie, doprowadził do powstania *Colonizadora* i stał się jej głównym akcjonariuszem (posiadał aż 86% akcji). Według prawa argentyńskiego, aby zawiązać spółkę potrzebnych było dziesięciu akcjonariuszy. Z tego powodu 14% akcji zostało przepisanych na „podstawione osoby”¹⁵ — dziewięciu akcjonariuszy, przedstawiciele Polonii i Argentyńczyków zaprzyjaźnionych z poselstwem RP. Złożyli oni pisemne oświadczenie, że akcje stanowią własność Lepeckiego¹⁶. Stanowiło to konieczne zabezpieczenie, ponieważ były wystawione na okaziciela, więc każdy, kto miał je w rękach, mógł nimi swobodnie dysponować, np. sprzedać. Dla zabezpieczenia państwowej własności przed jej legalnymi akcjonariuszami akcje były przechowywane w sejfie Poselstwa RP w Buenos Aires¹⁷.

Kapitał zakładowy spółki wynosił 750 tys. pesos czyli ok. 1 087 500 zł¹⁸. Pochodził ze Skarbu Państwa i został przekazany do Argentyny z Międzyministerialnej Komisji Emigracyjnej za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, a potem Poselstwa RP w Buenos Aires¹⁹.

¹³ AAN, PRP w BA, sygn. 95, Pismo mjr. Mieczysława Lepeckiego do dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ Wiktora Drymmera, Buenos Aires, 2 VIII 1935, k. 85.

¹⁴ Mieczysław Lepecki (1897–1969) — żołnierz II Brygady Legionów Polskich, w latach 1931–1935 adiutant marszałka Józefa Piłsudskiego, w 1935 r. jako oficjalny przedstawiciel MSZ udał się do Argentyny, Brazylii i Paragwaju w celu zbadania możliwości osadniczych na tych terenach; od 1936 r. prezes zarządu Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego w Warszawie i jednocześnie dyrektor Biura Zadań Specjalnych przy Prezydium Rady Ministrów (w tej funkcji kierował ekspedycją na Madagaskar, w czasie której badał możliwość kierowania tam osadników żydowskich z Polski). 17 września 1939 przedostał się do Rumunii, a stamtąd do Francji. W 1940 r., po demobilizacji, emigrował do Brazylii. Do Polski wrócił w 1962 r. Vide AIPMS, RKW, sygn. B.I.Ia, k. 99–106.

¹⁵ AAN, PRP w BA, sygn. 95, Pismo mjr. M. Lepeckiego do W. Drymmera, Buenos Aires, 2 VIII 1935 r, k. 85.

¹⁶ AAN, PRP w BA, sygn. 95, Pismo mjr. M. Lepeckiego do W. Drymmera, Buenos Aires, 2 VIII 1935 r, k. 85.

¹⁷ AAN, PRP w BA, sygn. 95, Pismo mjr. M. Lepeckiego do W. Drymmera, Buenos Aires, 2 VIII 1935 r, k. 85.

¹⁸ KOŁODZIEJ, ZAKRZEWSKA 1977, s. 223.

¹⁹ AAN, PRP w BA, sygn. 95, Pismo Jana Sikory do konsula RP Wacława Dostala, Buenos Aires, 25 IX 1935, k. 113.

Jak już wspomniano, Colonizadora posiadała na terenie argentyńskiego Misiones 56 796 ha ziemi²⁰. Większość w 1935 r. kupił na polecenie posła RP w Buenos Aires Zdzisława Kurnikowskiego na swoje nazwisko dyrektor banku PKO w Buenos Aires Juliusz Nowiński²¹. Oświadczył przy tym pisemnie, że działki nabył za pieniądze dostarczone przez posła RP i nie będzie rościł sobie do nich żadnych praw²². Reszta ziemi, tzn. kolonia Polana, została przejęta po spółce Vistula Compañía Colonizadora Casimirus Bresca y CIA Sociedad Comandita z siedzibą w Posadas, związanej w 1932 r. przy udziale Poselstwa RP w Buenos Aires.

Colonizadora stała się w 1936 r. własnością Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego (dalej: MTO), które powstało 8 kwietnia tego samego roku. Sytuacja formalna MTO również była skomplikowana. Właścicielami towarzystwa były trzy banki publiczne: Państwowy Bank Rolny (dalej: PBR), Bank Gospodarstwa Krajowego (dalej: BGK) i Poczta Kasa Oszczędności (dalej: PKO)²³. Pierwszym prezesem zarządu MTO został wspomniany wcześniej Mieczysław Lepecki.

W statucie jako główne cele określono „bezpośrednie i pośrednie przygotowanie, organizowanie i prowadzenie osadnictwa na terenach zagranicznych przez wychodźców z Polski”²⁴. Spółka miała również realizować bardziej generalne założenia, tzn. poprawić położenie emigrantów. Lata dwudzieste i trzydzieste XX w. obfitowały w nieudane projekty kolonizacyjne — osadników z Polski wysyłano np. do Brazylii i Peru, na tereny nieprzygotowane do gospodarowania albo do tego się w ogóle nienadające²⁵. MTO swoje działania miało skupić na pograniczu argentyńsko-brazylijsko-paragwajskim, gdzie już od kilku dekad znajdowały się skupiska emigrantów z ziem polskich. W peryferyjności tych terenów oraz w ich słabym rozwoju gospodarczym widziano szansę: „Ośrodki te, utworzone na terenach politycznie niestabilizowanych (Misiones, zachodnia Paraná,

²⁰ BPID, ABS, Sprawozdanie dyrektora Colonizatory W. Zielenkiewicza dla delegata rządu RP na uchodźstwie gen. Wacława Jacyny, Buenos Aires, 25 VIII 1974, b.p. Dane podane w tym sprawozdaniu zostały zaczerpnięte z aktów notarialnych. Informację o areale Colonizatory odnajdujemy również w przedwojennych dokumentach, jednak wydaje się, że nie uwzględniają one terenów nabytych tuż przed wojną (AAN, MSZ, sygn. 9840, Sprawozdanie Rady Nadzorczej i zarządu MTO za rok 1938–1939, k. 37–38; KOŁODZIEJ, ZAKRZEWSKA 1977, s. 223).

²¹ AAN, PRP w BA, sygn. 95, Pismo mjr. M. Lepeckiego do W. Drymmera, Buenos Aires, 2 VIII 1935, k. 86; AAN, PRP w BA, sygn. 95, Raport sytuacyjny Jana Sikory, Buenos Aires, 25 IX 1935, k. 113, 119). 6 lutego i 27 kwietnia 1935 Nowiński kupił 51 952 ha ziemi od Compañía de Tierras y Maderas del Iguazú.

²² AAN, PRP w BA, sygn. 95, Oświadczenie Juliusza Nowińskiego, Buenos Aires, 27 IV 1935, k. 31.

²³ AAN, MSZ, sygn. 9840, Notatka Apoloniusza Zarychty, Warszawa, 19 VIII 1938, k. 1; Kapitał zakładowy MTO wynosił 500 tys. zł — 250 tys. zł wpłacił Państwowy Bank Rolny, a pozostałe 250 tys. pochodziło od Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wkład MSZ został wpłacony przez BGK i PKO.

²⁴ AAN, MSZ, sygn. 9837, Statut Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego S.A., Warszawa 1936, k. 9.

²⁵ MAZUREK 2017.

wschodnio-południowy Paragwaj), mogą zapewnić emigracji polskiej w przyszłości pewien wpływ na losy tych obszarów”²⁶.

Po ukonstytuowaniu się Towarzystwo zaczęło zarządzać czterema spółkami osadniczymi: *Compañía Colonizadora del Norte S.A.* na terenie argentyńskiego *Misiones*, *Companhia Colonisadora e Mercantil Paranaense S.A.* (Parańska Spółka Kolonizacyjno-Handlowa SA) w brazylijskiej Kurytybie, *Société Anonyme d'Exploitation Agricole* w Perigueux we Francji oraz spółką osadniczą w Paragwaju²⁷. W 1938 r. MTO posiadało 100 tys. ha terenów osadniczych w Argentynie i w Brazylii²⁸.

Warto zauważyć, że dwie brazylijskie kolonie MTO znajdowały się w bliskim sąsiedztwie argentyńskiego *Misiones*. Brazylijska Jagoda była oddalona tylko o ok. 200 km od argentyńskiej Wandy. Notabene obie osady otrzymały nazwę na cześć córek Józefa Piłsudskiego.

DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁKI W LATACH 1936–1939

Colonizadora formalnie została powołana, aby zajmować się parcelacją ziemi w *Misiones*. Z zakupionych terenów miała przygotować w ciągu dziesięciu lat działki dla ok. 1500 rodzin²⁹. Jednak do wybuchu wojny osadzono tam — jak wspomniano — tylko 191 rodzin, czyli około tysiąca kolonistów³⁰. Napływ osadników do *Misiones* został wyraźnie zahamowany przez dekret o imigracji z 1938 r.³¹ — argentyńska Dyrekcja Imigracji znacznie wydłużyła czas udzielania pozwoleń na wjazd, a konsulaty argentyński ograniczył wydawanie wiz do dwunastu dni.

Drugim ważnym celem spółki było opiekowanie się polskimi osadnikami po przyjeździe do Argentyny. *Colonizadora* organizowała podróże z portu w Buenos Aires do *Misiones*, udzielała porad dotyczących upraw, dostarczała narzędzi do pracy w koloniach, zapewniała infrastrukturę (np. budowała drogi czy sklepy). Warto przeanalizować, jak te działania przebiegały w praktyce, zestawiając relacje osadników i dokumentację urzędową.

²⁶ AAN, MSZ, sygn. 9840, Notatka A. Zarychty, Warszawa, 19 VIII 1938, k. 1.

²⁷ AAN, MSZ, sygn. 9840, Notatka A. Zarychty, Warszawa, 19 VIII 1938, k. 1.

²⁸ AAN, MSZ, sygn. 9580, Notatka poufna w sprawie realizacji uchwał Międzyministerialnej Komisji Emigracyjnej, Warszawa, k. 43.

²⁹ AAN, PRP w BA, sygn. 95, Instrukcja wstępna dla dyrektora *Compañía Colonizadora del Norte S.A.* Jana Sikory opracowana przez M. Lepeckiego., b.m., 1935, k. 88.

³⁰ IH, MSZ, sygn. 59003, box 120, folder 15, Pismo pisma RP w Buenos Aires Zdzisława Kurnikowskiego do ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, Buenos Aires, 6 IX 1940 (autorka korzystała ze zbiorów Hoover Institution on-line, dlatego w nawiasie będzie podawana sygnatura skanów mikrofilmów, dostępnych na portalu szukajwarchiwach.gov.pl; mf: 800/42/0/120, k. 356). Natomiast w sprawozdaniu sporządzonym w lutym 1939 r. pada informacja o tym, że MTO osadziło w Argentynie do grudnia 1938 r. 114 rodzin, z czego 88 rodzin z Polski, a 56 rodzin z kolonizacji wtórnej. Vide KOŁODZIEJ, ZAKRZEWSKA 1977, s. 202.

³¹ Dekret nr 8972 z 28 lipca 1938 r. Vide KOŁODZIEJ, ZAKRZEWSKA 1977, s. 203.

Emigranci wypływali do Argentyny z Gdyni, podróż morska trwała 26 dni lub dłużej. Po przybynięciu do Buenos Aires około dwa dni spędzali w Hotelu Imigracyjnym (Hotel de Inmigrantes), skąd odbierali ich agenci Colonizadory. Pociągiem docierali do Posadas, stolicy prowincji Misiones. Ostatnim etapem podróży było przepłynięcie statkiem odcinka rzeki Paraná, przy której znajdował się port rzeczny Wanda.

My już tutaj w *Bujnesie*³² jesteśmy, jedziem tera, pociągiem. Jechalim dzień czasu do Posadas. Potem na Parany [na rzekę Paranę — JŁ] i tam stoi okręcik taki nieduży, Guairá się nazywa. Wsiadamy na te Parany, na ten okręt, i jedziem, po obydwu stronach las, puszcza. W Polsce w lesie to można było biegać, a tu bez maczety czy bez siekiery ani krok. No i wtedy jedziem, kobiety w płacz: gdzie wy nas wieziecie? My w Polsce mieli wszystko, a tutaj co nas czeka? Ojce też byli zmartwione, kto se to wyobrażał? Tylko z tym, że jak będzie wojna, tośmy wygrali, ale jak nie będzie, to przegrali³³.

Kolonista mógł zapłacić za działkę na dwa sposoby — gotówką w kraju bądź spłacać ją w ratach³⁴. Działki miały średnio 20–25 ha i były zalesione. Kontrakt zapewniał emigrantom, że po przyjeździe zastaną 1,5 ha wykarczowanej ziemi, z czego 0,5 ha miało być zasiane m.in. batatami, maniokiem, fasolą, kukurydzą itp. Osadnicy otrzymywali też narzędzia do uprawy i karczowania, trzy świnie i pięć kur, ziarno do zasiania, drewno i inne materiały do budowy domu³⁵. Jednak zapisy umów nie zawsze były realizowane przez Colonizadorę: „Zapłaciliśmy 170 zł w kraju za wyczyszczenie i zasianie 1,5 ha, po przyjeździe okazuje się, że wszędzie tam srogi las, wcale nie ma nic zrobionego, a osadnicy siedzieli i czekali, i złote z Polski przejadali”³⁶.

W relacjach osadników pierwsze wspomnienia z Misiones były często negatywne, co mogło wynikać również z szoku poznawczego wywołanego warunkami klimatycznymi. Prowincja znajduje się bowiem w strefie klimatu subtropikalnego mokrego — średnia roczna temperatura wynosi tam 23°C (w Polsce około 6–8°C)³⁷.

To, co uprawiano w Polsce, nie było znane w Misiones. Europejska wiedza o uprawach przekazywana z pokolenia na pokolenie stawała się bezużyteczna. Osadnicy uprawiali tam najczęściej maniok, kukurydzę, tytoń, *yerba mate* i cytrusy.

³² *Bujnes* — tak osadnicy z ziem polskich w Misiones nazywają Buenos Aires, stolicę Argentyny. Powszechne jest wśród tej społeczności spolszczanie lub upraszczanie nazw geograficznych, np. położone na terenie prowincji miejscowości Apóstoles i Gobernador Lanusse, nazywane są Apostoły i Lanusy. Vide WOJSKI 2011 oraz AHM OK/DSH, relacje nagrane w Misiones w 2013 r.

³³ AHM OK/DSH, sygn. 3063, Relacja Marii Konert, Wanda 14 X 2013.

³⁴ KOŁODZIEJ, ZAKRZEWSKA 1977, s. 223.

³⁵ Opis warunków umowy na podstawie: OK, sygn. OK_1027_025-29, Umowa kupna-sprzedaży zawarta między Compañía Colonizadora del Norte S.A. a Jerzym Senejko, Buenos Aires, 11 VIII 1938.

³⁶ AAN, MSZ, sygn. 9797, List osadników z kolonii Gobernador Lanusse do Ministerstwa Opieki Społecznej, Gobernador Lanusse, 24 IV 1939, k. 30–34.

³⁷ Dane dot. uwarunkowań geograficznych Misiones podaje za: STEMPLOWSKI 2011c, s. 145.

W gospodarowaniu przeszkadzały szkodniki (szarańcza i mrówki potrafiły spustoszyć pola w ciągu jednej nocy).

Jak tu żyć w takim lesie? Ojcie nie umiały pracować na tej ziemi, bo to wszystko inaczej. Las maczetowały, [...] później się to spaliło i trza było z tego robić pole. [...] A jak ludzie cierpiał. [...] Companía miała tutaj *czakrę*³⁸, pokazywały, jak tam się robi i co się sadi. I tak dawały trochę nasienia z fasoli, później już te *mandziokę*³⁹ [...]. No i sadiło się tabak. [...] Pomału się zrobiło pole z tego, wszystko motykami. Bardzo była ciężka praca koło tego, bo to trza było pryskać. Dawały te instruktory truciznę i mówiły, jak to używać. [...] I trzeba było pryskać po każdym deszczu, bo jak nie, to rozmaite robaki te liście dziurawiły⁴⁰.

Colonizadora dbała też o infrastrukturę, z której korzystali osadnicy, tzn. drogi, magazyny, sklepy oraz barak, w którym mogli zamieszkać zaraz po przyjeździe (był w stanie pomieścić około 50 osób). W Misiones emigranci, nieznający argentyńskich upraw i klimatu, mogli skorzystać z rad doświadczonych agronomów zatrudnianych przez spółkę.

Dzięki pomocy tut. administracji w krótkim okresie czasu stanęły na działkach domy. Z zadowoleniem obserwujemy, że z każdym dniem podnosi się dorobek kolonistów. Mamy dziś sklepy kompanji i trzy sklepy kolonistów, którym kompanja daje towary, które po cenach niskich zaopatrują kolonistów we wszystkie potrzebne artykuły, tak spożywcze, jak i pierwszej potrzeby i zakupują wszelkie produkty rolne. Mamy samochody przewożące bezpłatnie osadników oraz zakupione przez nich towary do ich domów i utrzymujące stałą komunikację (bezpłatną) między kolonjami Gob. Lanusse i pobliskim portem Bemberg, odległym od Wandy o 9 km, w którym mieści się urząd pocztowy i szpital.

Nowo przybyli koloniści bezpłatnie korzystają ze schroniska aż do czasu osiedlenia się na własnych działkach. Administracja, dbając o rozwój kolonii, sprowadza rasowy drób, świnię, nasiona i drzewa owocowe i organizuje zbyt produktów rolnych. Utrzymuje swoim kosztem pole doświadczalne i instruktora rolniczego, który przeprowadza próby różnych upraw i udziela wskazówek osadnikom⁴¹.

Nie wszyscy byli jednak zadowoleni z tego, w jaki sposób opiekowała się nimi Colonizadora. Od 1 listopada 1938 do 3 marca 1939 na 150 rodzin zamieszkujących kolonie Wanda i Gobernador Lanusse swoje działki opuściło jedenaście rodzin⁴², czyli ok. 8% wszystkich osadników. Władze MTO, rozważając przyczyny ucieczek,

³⁸ *Czakra* — pochodzi od hiszpańskiego słowa *chacra*, tzn. działka.

³⁹ *Mandzioka* — tak emigranci nazywają maniok, krzew o jadalnej bulwie. Smażona, pieczona lub gotowana *mandzioka* była ważnym składnikiem diety emigrantów. W smaku przypomina ziemniaka.

⁴⁰ AHM OK/DSH, sygn. 3061, Relacja Heleny Jeleń, Wanda, 14 X 2013.

⁴¹ B. Jejer i N. Jejer, *Apel do nowo przybywających*, „Codzienny Niezależny Kurier Polski”, 31 III 1939, cyt. za: *To szczęście, co my go szukamy, jest nikczemne...* 2018, s. 539–540.

⁴² AAN, MSZ, sygn. 9797, Informacja Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego o wypadkach opuszczania kolonii Spółki Companía Colonizadora del Norte S.A., Warszawa, 3 III 1939, k. 8.

wskazały na działalność innych agencji kolonizacyjnych, które kusily osadników lepszymi warunkami umowy⁴³. Z listu osadników z kolonii Gobernador Lanusse wyłania się tymczasem taki obraz:

Co nam w kraju obiecywano, pod żadnym względem nie spełnia się, wprost rabują nas odnośne czynniki. [...] Bank Rolny zarzuca swoje sieci w kraju jako pająk na muchy i biada ci, osadniku, gdy dostaniesz się w te sieci.

Pan Poseł [Michał — przyp. J.Ł.] Pankiewicz w Warszawie mówi ładnie, obiecuje, że jest opieka, nie może się dziać żadna krzywda. On sam tu był, ale o tym nie mówi, że jedną noc przenocował i uciekał prędko, ażeby muchy go nie zjadły — to zapomniał. Podaje kontrakt do podpisu, w którym to kontrakcie wszelkie zastrzeżenia, tylko nie dla osadnika. Dla osadnika to, że do 30 dni może sobie w innym miejscu działkę wybrać, ta sama skała na skałe i te same muchy. [...]

Zrobili bramy i zamknęli nas w borach, postawili stróża, kazano stróżowi łańcuchy otwierać, gdy jedzie auto administracyjne. Bylibyśmy może zamknięci jako skazańcy na diabelskiej wyspie i do tego czasu, ale zawiadomienie przyszło, że ma przyjechać do nas pan Konsul [Tadeusz — przyp. J.Ł.] Roman z Posadas — prędko wszystko usunięto [...].

Przyjechaliśmy jako pierwsi pionierzy, by zbudować za granicą kolonię polską, by została kiedy chlubą kraju, to nie wolno z tego pioniera skóry zedrzeć, bo potrafi się upominać o swoje prawa i w kraju.⁴⁴

Negatywne oceny działania Colonizatory często pojawiają się w relacjach osadników z Misiones. Niechęć emigrantów do spółki była przekazywana z pokolenia na pokolenie, głównie z powodu późniejszych problemów z uzyskaniem aktów własności ziemi⁴⁵.

Nie ulega jednak wątpliwości, że założenie Colonizatory poprawiło położenie osadników z Polski. Po pojawieniu się w porcie w Buenos Aires osadnicy nie byli pozostawieni sami sobie. Oczywiście można kwestionować jakość opieki, którą byli otaczani, jednak na pewno znaleźli się w lepszej sytuacji niż ich poprzednicy z trzech pierwszych dekad XX w.

Przedsięwzięcie kolonizacyjne w Misiones przerwała wojna. Do Wandy i Gobernador Lanusse nigdy już nie dotarły kolejne duże grupy osadników z Polski.

⁴³ AAN, MSZ, sygn. 9797, Informacja Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego o wypadkach opuszczania kolonii Spółki Compania Colonizadora del Norte S.A., Warszawa, 3 III 1939, k. 8.

⁴⁴ AAN, MSZ, sygn. 9797, List osadników z kolonii Gobernador Lanusse..., k. 30–34; AAN, MSZ, sygn. 9797, Informacja Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego o wypadkach opuszczania kolonii..., k. 30–34.

⁴⁵ Vide AHM OK/DSH, relacje nagrane w Misiones w 2013 r.; WOYŚLAW 2002, s. 265. Osadnicy, których ziemie znajdowały się na terenach spornych, nie mogli uzyskać prawa własności ziemi (Colonizadora toczyła od lat sześćdziesiątych spór o ok. 12 tys. ha z prowincją Misiones; vide niżej), którą kupili. Dożywotnio ją użytkowali, ale nie mogli przekazać w spadku swoim dzieciom. Po ich śmierci ich gospodarstwa przechodziły na własność państwa.

COLONIZADORA W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

U progu II wojny światowej większość osadników nie posiadała aktów własności działek, które uprawiali. Ziemia miała być przepisywana emigrantom dopiero po zapłacie połowy należności, czyli w połowie lat czterdziestych XX w. Colonizadora — pomyślana jako spółka osadnicza i mająca utrzymywać się z długoterminowych operacji związanych ze sprzedażą gruntów — z chwilą wybuchu wojny straciła finansowe podstawy swojego działania. Do Misiones nie przyjeżdżały już zorganizowane grupy emigrantów, którzy mogliby wpłacić zadatki na poczet ziemi. Natomiast wpłaty z zawartych przed wojną umów były niewielkie, ponieważ przed wrześniem 1939 r. rozparcelowano tylko 20% areału Colonizatory⁴⁶. Zmniejszył się też zysk ze sklepów w koloniach, w których kupowali zwłaszcza nowi koloniści.

W 1943 r. Colonizadora znalazła się na skraju bankructwa. Na wniosek posła RP w Buenos Aires Mirosława Arciszewskiego w czerwcu tegoż roku została jej udzielona przez rząd RP pożyczka w wysokości 3 tys. funtów brytyjskich⁴⁷. Oficjalnie pożyczki udzielono nie Colonizatorze, lecz posłowi Arciszewskiemu. „Trudno było ujawniać pomoc Rządu”⁴⁸, pisał on po latach. Kwota pożyczki zdevaluowała się — z 3 tys. funtów w 1948 r. do tysiąca w 1950. Colonizadora częściowo ją spłaciła w 1949 i 1950 r. „Transfer jej [sumy — przyp. J.Ł.] do Londynu od 3 lat legalnie jest niemożliwy, a nielegalnie bardzo trudny i ryzykowny”⁴⁹, informował Arciszewski. Jest prawdopodobne, że niefinansowana od 1948 r. przez rząd RP na uchodźstwie placówka w Buenos Aires⁵⁰ korzystała z pieniędzy Colonizatory. Wyegzekwowanie całkowitej spłaty pożyczki zajęło kilka lat. Jeszcze w lipcu 1951 r. dyplomata skarżył się na zarząd Colonizatory, który nie uregulował długu, tłumacząc się koniecznością inwestycji w nowo wybudowaną fabrykę⁵¹.

⁴⁶ IH, MSZ, sygn. 59003, box 120, folder 15, Pismo Z. Kurnikowskiego do A. Zaleskiego, Buenos Aires, 6 IX 1940 (mf.: 800/42/0/120, k. 356).

⁴⁷ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/897, Raport delegata rządu RP na uchodźstwie Mirosława Arciszewskiego dla ministra spraw zagranicznych Mieczysława Sokołowskiego, Buenos Aires 24 XI 1950, b.p.; IH, MSZ, sygn. 59003, box 67, folder 9, Pismo ministra skarbu Henryka Strasburgera do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Londyn, 17 VI 1943 (mf.: 800/42/0/67, k. 76).

⁴⁸ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/897, Raport M. Arciszewskiego dla M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 24 XI 1950, b.p.

⁴⁹ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/897, Raport M. Arciszewskiego dla M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 24 XI 1950, b.p.

⁵⁰ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/897, Raport M. Arciszewskiego dla M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 24 XI 1950, b.p.

⁵¹ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo M. Arciszewskiego do M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 10 VII 1951, b.p.

POWOJENNE LOSY SPÓŁKI

Sprzedaż działek po wojnie była znikoma — dokupowali je starzy koloniści, powiększając swoje dotychczasowe gospodarstwa. To w niewielkim stopniu wzmacniało kondycję finansową spółki. Liczono na to, że po wojnie do Misiones znów przyjadą polscy osadnicy. Po 1946 r. co prawda przybyło do Argentyny kilkanaście tysięcy polskich emigrantów z Europy, ale tylko niewielu było zainteresowanych pracą w rolnictwie. Informowano władze w Londynie, że Colonizadora mogła przyjąć w tym czasie aż tysiąc rodzin, jednak ich osiedlenie w Misiones wymagało inwestycji ok. 200 funtów za każde gospodarstwo⁵². Polskim emigrantom, którzy przybyli do Argentyny po wojnie, sprzedano tylko cztery działki, z których już w 1950 r. dwie zostały opuszczone⁵³. W ten sposób zniknęła ostatnia szansa na realizację najważniejszego statutowego celu spółki. Colonizadora od końca lat czterdziestych XX w. nie prowadziła działań na rzecz organizowania osadnictwa polskiego w Misiones.

Kolejne dekady działania Colonizadora to na przemian inwestowanie, szukanie źródeł dochodu oraz stopniowa wyprzedaż ziemi. Od lat pięćdziesiątych XX w. zawierano kontrakty na eksploatację drewna z działek należących do spółki. Dochody jednak nie przewyższały wydatków administracyjnych. Równolegle rozpoczęła się wyprzedaż mienia na pokrycie bieżących wydatków, sprzedano np. plantację *yerba mate*. Zakupiono natomiast tartak zlokalizowany w Gobernador Lanusse. Początkowo pod okiem specjalisty przynosił zyski, lecz zaraz po jego odejściu splajtował.

W 1948 r. sprzedano 62% pozostałej ziemi spółki⁵⁴. Było to ok. 31 747 ha w okolicach Gobernador Lanusse. Otrzymano za nią ok. 1,4 mln pesos, czyli ok. 43,5 tys. funtów. Po pokryciu strat z ubiegłych lat, uregulowaniu długów i podatków, pozostało 300 tys. pesos (ok. 7,5 tys. funtów)⁵⁵.

Środki ze sprzedaży nie zostały przetransferowane do Londynu, lecz zainwestowano je w budowę fabryki dykty w Wandzie⁵⁶. W ten sposób chciano zabezpieczyć pieniądze przed dewaluacją⁵⁷. Pomimo dużego wkładu finansowego fabryka również nie okazała się udaną inwestycją. Z powodu przewrotu politycznego w 1955 r.,

⁵² AIPMS, NW, Oferta Towarzystwa Kolonizacyjnego Colonizadora del Norte S.A., Buenos Aires, 5 VIII 1946, k. 164.

⁵³ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo M. Arciszewskiego do M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 27 XI 1950, k. 103.

⁵⁴ Przed wojną Colonizadora posiadała 56 796 ha, z czego 12 838 ha zostało sprzedane osadnikom lub zostało zajęte na cele administracyjne; w 1948 r. sprzedano 31 747 ha z 43 958 ha. Vide BPID, ABS, sygn. 23/19, Sprawozdanie W. Zielenkiewicza dla gen. W. Jacyny, Buenos Aires, 25 VIII 1974, b.p.

⁵⁵ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo M. Arciszewskiego do M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 27 XI 1950, k. 104–105.

⁵⁶ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo M. Arciszewskiego do M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 11 I 1952, k. 81.

⁵⁷ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo M. Arciszewskiego do M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 11 I 1952, k. 81.

który odsunął od władzy prezydenta Juana Peróna, nie udało się spółce sprowadzić z Europy niezbędnego sprzętu (kredyty na ten cel zostały cofnięte).

W 1952 r. okazało się, że Colonizadora ma więcej ziemi, niż wynikało to z aktu notarialnego. Pomiary dla celów katastralnych wykazały, że ziemie wokół kolonii Gobernador Lanusse w latach trzydziestych zostały źle wymierzone. W akcie notarialnym odnotowano 51 070 ha, a Colonizadora zarządzała powierzchnią o 12 322 ha większą⁵⁸. Ziemie te zostały rozparcelowane między osadników i sprzedane przed 1952 r. Od lat pięćdziesiątych XX w. spółka toczyła o te tereny spór sądowy z władzami prowincji.

W 1956 r. sprzedano 2 875 ha, a w 1973 r. kolejne 2 880 ha ziemi⁵⁹. Gdy ok. 1979 r. zarząd spółki rozpoczął próby zbycia reszty majątku, w posiadaniu Colonizadora znajdowało się 6 388 ha⁶⁰. Dodatkowo Colonizadora liczyła na wspomniane wyżej ziemie sporne. Wartość ziemi wynosiła wtedy od 120 do 160 dolarów za ha, co przy wygranym procesie przyniosłoby od 2,2 mln do 3 mln dolarów.

Do majątku spółki wchodziły również dwie nieruchomości — dom z działką na przedmieściach Buenos Aires oraz dwupokojowe biuro w centrum miasta (od lat czterdziestych zajmował je reprezentant rządu RP na uchodźstwie)⁶¹.

Pod koniec 1979 r. Colonizadora przegrała toczący się od lat pięćdziesiątych XX w. proces o sporne tereny⁶². Kilka tygodni wcześniej Argentyna, Brazylia i Paragwaj podpisały układ o budowie zapór wodnych w Misiones, co sprawiło, że ziemie w tej prowincji zyskały znaczenie strategiczne. Majątek spółki stopniał więc z 18 710 ha do 6 388 ha i dwóch nieruchomości⁶³, a spółka została obciążona kosztami procesowymi, które wynosiły 350 tys. dolarów⁶⁴. Sytuacja finansowa Colonizadora stała się dramatyczna, zarząd nie mógł uregulować należności, które wynikły z przegranego procesu.

Colonizatorę należało jak najszybciej sprzedać. Nastąpiło to 31 grudnia 1981. Spółka trafiła w polskie ręce. Kupił ją Wincenty Bartosiak, były kapitan polskiej żeglugi

⁵⁸ BPID, ABS, sygn. 23/19, Sprawozdanie W. Zielenkiewicza dla gen. W. Jacyny, Buenos Aires, 25 VIII 1974, b.p.

⁵⁹ BPID, ABS, sygn. 23/19, Sprawozdanie W. Zielenkiewicza dla gen. W. Jacyny, Buenos Aires, 25 VIII 1974, b.p.

⁶⁰ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1384, Pismo delegata rządu RP na uchodźstwie w Buenos Aires Jana Żółtowskiego do podsekretarza stanu MSZ Z. Lasko, Buenos Aires, 13 V 1979, k. 315. J. Żółtowski relacjonując sytuację finansową Colonizadora podawał ceny ziemi i nieruchomości w dolarach amerykańskich, tak aby władze w Londynie mogły łatwiej zorientować się, ile wynosi wartość majątku.

⁶¹ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1384, Pismo delegata rządu RP na uchodźstwie w Buenos Aires Jana Żółtowskiego do podsekretarza stanu MSZ Z. Lasko, Buenos Aires, 13 V 1979, k. 316.

⁶² AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1384, Pismo J. Żółtowskiego do premiera Kazimierza Sabbata, Buenos Aires, 12 XI 1979, k. 374.

⁶³ Nieruchomość przy San Martín na początku lat osiemdziesiątych XX w. była warta 17 tys. dolarów. Vide AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1592, Sprawozdanie zarządu Colonizadora z 1981/1982 r., b.p.

⁶⁴ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1592, Sprawozdanie zarządu Colonizadora z 1981/1982 r., b.p.

morskiej, który w Argentynie został armatorem. Przedmiotem umowy był pakiet akcji o wartości 75 tys. dolarów. 25 tys. zapłacono od razu, następne 25 tys. miało być wypłacone po wydaniu wyroku we wznowionym postępowaniu w sprawie spornej ziemi w Misiones (sprawę miał założyć kupujący i składać trymestralne sprawozdania z jej postępów), a kolejne 25 tys. po wydaniu przychylnego wyroku. Nowy właściciel wykupił również długi Colonizadora, które w tym czasie wynosiły 300 tys. funtów⁶⁵.

Z korespondencji kolejnego delegata RP w Argentynie, Jana Żółtowskiego, dowiadujemy się, że spółka została sprzedana ostatecznie za 33 655 dolarów. Jak rozdysponowano uzyskane środki? Polskie organizacje w Argentynie otrzymały 20 tys. dolarów (Związek Polaków w Argentynie — 19 tys., Stowarzyszenie Polskich Kombatantów — tysiąc dolarów), a Fundacja Colonizadora (opis fundacji znajdzie się poniżej) — 4 084 dolarów⁶⁶. Rząd RP na uchodźstwie otrzymał 9 520 dolarów⁶⁷.

Pod koniec 1981 r. spółka stała się więc własnością prywatną. Kolejne, przewidziane w umowie spłaty, nie nastąpiły. Nowy właściciel wytoczył proces prowincji Misiones. Colonizadora del Norte odzyskała 3 tys. ha ze spornych 12 tys. ha i rzekła się dalszych pretensji do ziem. W grudniu 1987 r. sąd zatwierdził umowę. Równocześnie Jan Żółtowski uzyskał od rządu RP zrzeczenie się praw do salda należności ze sprzedaży Colonizadora na rzecz Związku Polaków w Argentynie. W związku z tym delegat RP W. Ptasznik przekazał ZPA wniosek o utworzenie specjalnej komisji, która mogłaby wyegzekwować należność⁶⁸. Gdy prezesostwo ZPA objął Jan Kobyłański, porozumiał się z siostrzenicą zmarłego Bartosika, która chciała przejąć Colonizatorę. J. Kobyłański finansował proces wytoczony przez spadkobierczynię⁶⁹.

*

Dlaczego wraz z końcem wojny, w sytuacji gdy spółka przynosiła straty i zniknął podstawowy cel, dla którego została powołana, Colonizadora nie została rozwiązana? Wśród Polonii argentyńskiej panuje powszechna opinia, że spółka istniała po to, aby zyski z niej mogli czerpać jej zarządcy. Analiza źródeł daje jednak podstawy do sformułowania szeregu innych powodów trwania Colonizadora.

⁶⁵ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1592, Pismo J. Żółtowskiego do K. Sabbata, Buenos Aires, 31 XII 1981, b.p.; AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1592, Umowa sprzedaży Compañía Colonizadora del Norte S.A., Buenos Aires, 30 XII 1981, b.p.

⁶⁶ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1592, Pismo delegata rządu RP na uchodźstwie w Buenos Aires Witolda Ptasznika do ministra spraw zagranicznych Zygmunta Szkopniaka, Buenos Aires, 17 II 1989, b.p.

⁶⁷ Pieniądze zostały przelane dwa lata po transakcji. AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1592, Rozliczenie J. Żółtowskiego za pieniądze odebrane z Fundacji Colonizadora del Norte dla Rządu RP, Buenos Aires, 28 IX 1983, b.p.

⁶⁸ MK, Sprawozdanie specjalnej Komisji do spraw Colonizadora del Norte, Buenos Aires, 2 XII 1988, b.p.

⁶⁹ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1592, Pismo W. Ptasznika do Z. Szkopniaka, Buenos Aires, 17 II 1989, b.p.

Z dokumentacji wylania się obraz przedsiębiorstwa, które po wielu nieudanych inwestycjach (tartak, fabryka dykty), realizowanych w niesprzyjających warunkach ekonomicznych, „zjadło samo siebie”. Spółka nie została ustanowiona, aby przynosić zysk, ale po to, aby otoczyć opieką emigrantów z Polski. Duża część zakładanych dochodów miała pochodzić z rat za sprzedawaną ziemię, które osadnicy mieli spłacać przez wiele lat. W sytuacji, gdy zamiast planowanych 1500, na terenach Colonizatory zamieszkało ok. 200 rodzin, budżet przestał się bilansować. Założenia finansowe trzeba było więc radykalnie zmodyfikować. Dlatego zaczęto sprzedawać ziemię pod kolejne inwestycje, w ten sposób spłacając pożyczki m.in. zaciągnięte w czasie wojny? Czy można było lepiej gospodarować majątkiem spółki? — bez szczegółowej analizy jej bilansów (z których duża część nie jest dostępna), nie można sformułować jednoznacznych wniosków. Na pewno nie pomagało to, że zarządcy Colonizatory przebywali w Buenos Aires, oddalonym o 1500 km od Misiones. Również sytuacja gospodarcza Argentyny sprawiała, że zyski, np. ze sprzedaży ziemi, szybko topniały na skutek inflacji. Dla przykładu, w okresie pierwszych rządów prezydenta Juana Peróna (1946–1955), które były kluczowe dla losów Colonizatory, średnia inflacja wynosiła 18%, przy czym przez dwa lata utrzymywała się na poziomie blisko 40%⁷⁰.

FAKTYCZNI I TYTULARNI WŁAŚCICIELE COLONIZADORY DEL NORTE S.A. W LATACH 1939–1981

Nakreślenie czterdziestosześcioletniej historii Colonizatory ułatwia przyjrzenie się jej właścicielom oraz ich argumentacji dotyczącej prawnego i moralnego tytułu do majątku spółki. Od samego początku istnienia przedsięwzięcia nic w tej sprawie nie było oczywiste. W dniu założenia Colonizadora miała dziesięciu fikcyjnych akcjonariuszy, którzy reprezentowali nie swój osobisty kapitał, lecz majątek Skarbu Państwa. Pod koniec działania spółki, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., akcjonariusze nadal pozostawali fikcyjni. Diametralnie zmieniła się natomiast definicja tego, czy majątek reprezentowali.

MIĘDZYNARODOWE TOWARZYSTWO, RZĄD RP NA UCHODŹSTWIE I ICH REPREZENTANCI

Formalnym właścicielem Colonizatory, jak już wspomniano, było Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze S.A. Siłą rzeczy przestało ono działać w dniu wybuchu II wojny światowej — akcje spółki prawdopodobnie pozostały w Warszawie, natomiast członkowie jej zarządu, którzy mogli podejmować wiążące decyzje w sprawie jej majątku, pod koniec 1939 r. znaleźli się poza granicami Polski⁷¹. W ten sposób zniknął formalny zarządca spółki argentyńskiej.

⁷⁰ *Historia de la inflación en Argentina* 2018.

⁷¹ Prezes Zarządu MTO Mieczysław Lepecki oraz dyrektor MTO Michał Pankiewicz wyjechali z Polski we wrześniu 1939 r., potem przez Rumunię przedostali się do Francji.

W dokumentach Prezydium Rady Ministrów znajduje się notatka sporządzona krótko po wybuchu II wojny światowej. Jej autor apelował o podjęcie działań w sprawie MTO: „Niezmierne pilne i ważne w chwili obecnej jest zabezpieczenie stanu posiadania Skarbu Państwa na nabytych terenach i zapobiegnięcie, aby własność ta nie stała się domeną władania niewłaściwych ludzi (fakt inwestowania funduszy skarbowych w powyższych realnościach nie został nigdzie sprecyzowany — wie o tem tylko szczupłe grono ludzi)”⁷². Pozostawione w Warszawie akcje MTO mogły trafić w ręce Niemców lub zostać przywłaszczone przez ich tytularnych właścicieli.

Aby zabezpieczyć majątek MTO w grudniu 1939 r., we Francji został powołany Komitet dla Uporządkowania Spraw MTO. Instytucja wydała instrukcję dla zarządów spółek argentyńskiej, brazylijskiej i francuskiej, by starały się być samowystarczalne i zachowały w stanie nienaruszonym substancję majątku Skarbu Państwa⁷³. Natomiast w październiku 1940 r. wyznaczono kuratora majątku Compañía Colonizadora del Norte S.A.⁷⁴

Kroki podjęte przez rząd RP okazały się jednak spóźnione. Tytularni reprezentanci własności Skarbu Państwa zaczęli występować jako jej faktyczni właściciele, powołując się przy tym na prawa zapisane w statutach i dokumentach urzędowych. Do majątku Skarbu Państwa po raz pierwszy, ale nie ostatni, zaczęły zgłaszać pretensje osoby prywatne.

28 grudnia 1939 akcje zdeponowane w Poselstwie RP w Buenos Aires⁷⁵ zniknęły z kasy placówki⁷⁶. Zostały wyjęte z sejfu przez Wacława Dostala, który w 1938 r. otrzymał pisemne pełnomocnictwo do reprezentowania akcji spółki od M. Lepeckiego. Uczynił to zaraz po tym, jak został bezpłatnie urlopowany z zajmowanego stanowiska I sekretarza w poselstwie RP⁷⁷. Akcje zaniósł ówczesnemu dyrektorowi Colonizatory, Janowi Sikorze, z propozycją wspólnego administrowania spółką. Ten propozycję odrzucił, ale akcje zatrzymał za pokwitowaniem⁷⁸. Chociaż od tego

⁷² AIPMS, PRM, sygn. PRM.27, Notatka w sprawie Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego S.A., Francja b.d., k. 119–121.

⁷³ IH, MSZ, sygn. 59003, box 120, folder 25, Kilka słów o naszym osadnictwie za granicą, 1943 (mf.: 800/42/0/120, k. 578).

⁷⁴ IH, MSZ, sygn. 59003, box 120, folder 15, Nominacja konsula Tadeusza Jarockiego na stanowisko kuratora majątku Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego S.A. wystawiona przez H. Strasburgera, Londyn, 18 X 1940 (mf.: 800/42/0/120, k. 344).

⁷⁵ Akcje zostały złożone w Poselstwie RP w Buenos Aires 19 września 1939 r. przez W. Dostala, ówczesnego konsula RP w Buenos Aires. Vide IH, MSZ, sygn. 59003, box 120, folder 15, Pismo Z. Kurnikowskiego do ministra skarbu, Buenos Aires, 14 X 1940 (mf.: 800/42/0/120, k. 332).

⁷⁶ IH, MSZ, sygn. 59003, box 120, folder 15, Pismo Z. Kurnikowskiego do Ministerstwa Skarbu RP, Buenos Aires, 27 VIII 1940 (mf.: 800/42/0/120, k. 309).

⁷⁷ W. Dostał w latach trzydziestych XX w. pomagał skupować ziemię dla Colonizatory.

⁷⁸ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1346, Informacja delegata RP w Argentynie Zbigniewa Żółtowskiego dotycząca spółki Compañía Colonizadora del Norte, Buenos Aires, 27 VII 1964, b.p.

momentu akcje spółki nie znajdowały się fizycznie w posiadaniu Dostala, ten nadal uważał, że ma do nich moralne prawo. Swoje roszczenia uzasadniał tym, że był jednym z głównych inicjatorów i twórców Colonizatory⁷⁹.

W następstwie tych wydarzeń w grudniu 1940 r. rząd RP wysłał depeszę do przebywającego w Brazylii Lepeckiego (przypomnijmy — głównego udziałowca Colonizatory, a zarazem prezesa MTO) z informacją, że nie przysługuje mu prawo zarządzania akcjami spółek MTO. Lepecki jednak uważał, że stoi na straży mienia państwowego i nikt do tej pory nie zwolnił go z tego obowiązku. W odpowiedzi na telegram napisał więc: „Sam wiem dobrze, czy mi przysługuje, czy nie przysługuje prawo dysponowania akcjami, a poza tym nie mam prawa ich rozdysponować. [...] Będę w miarę możliwości baczyl, aby właśnie tych akcji źle nie rozdysponowano”⁸⁰. Zagroził również, że po wojnie podejmie kroki prawne wobec osób, które będą działały na szkodę spółki bez porozumienia z jej legalnymi właścicielami.

Widmo przejścia spółki przez prywatne osoby oddaliło się dopiero w czerwcu 1942 r. Dostal, na skutek wielu nacisków, przekazał posłowi RP M. Arciszewskiemu kwit depozytowy na akcje Colonizatory⁸¹. W zamian poprosił m.in. o posadę w spółce i „zaopatrzenie uchodźcze” dla siebie i żony⁸².

*

W grudniu 1940 r. został wyznaczony kolejny delegat do spraw spółek stanowiących własność Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego⁸³. Zbigniew Żółtowski⁸⁴ miał reprezentować interesy rządu RP na terenie Argentyny i Brazylii⁸⁵. Jego głównym zadaniem

⁷⁹ IH, MSZ, sygn. 59003, box 120, folder 15, Sprawozdanie kuratora Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego w Buenos Aires z zebrania akcjonariuszy Compañía Colonizadora del Norte S.A., Buenos Aires, 14 XI 1940 (mf.: 800/42/0/120, k. 320).

⁸⁰ IH, MSZ, sygn. 59003, box 120, folder 15, Odpis listu M. Lepeckiego do T. Jarockiego, Belo Horizonte w Brazylii, 5 XII 1940 (mf.: 800/42/0/120, k. 331).

⁸¹ IH, MSZ, sygn. 59003, box 237, folder 9, Telegram szyfrowy M. Arciszewskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Londyn, 5 VI 1942 (mf.: 800/42/0/237, k. 366),

⁸² Autorka nie znalazła potwierdzenia przyznania W. Dostalowi zaopatrzenia, o które prosił. Z całą pewnością nie zajmował żadnego stanowiska w spółce. Po wojnie pozostał w Argentynie. Do swoich roszczeń wrócił w grudniu 1970 r. Delegat RP na uchodźstwie Z. Żółtowski informował MSZ o tym, że W. Dostal w czasie uroczystości w Domu Polskim w Buenos Aires poprosił o rozmowę w sprawie jego udokumentowanych — jak twierdził — praw do Colonizatory. Więcej o sprawie: AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1315, Pismo Z. Żółtowskiego do ministra spraw zagranicznych Jerzego Gawendy, Buenos Aires, 4 XII 1970, b.p.

⁸³ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo H. Strasburgera do Z. Kurnikowskiego, Londyn, 27 XII 1940, k. 93.

⁸⁴ Zbigniew Żółtowski (1888–1973) — przed wojną porucznik rezerwy, ziemianin. W grudniu 1939 r. aresztowany przez gestapo, w marcu 1940 r. opuścił Polskę i wyjechał do Francji. W 1941 r. przybył do Argentyny jako delegat do spółek kolonizacyjnych na terenie Argentyny i Brazylii; od 1955 do 1973 r. delegat rządu RP na uchodźstwie w Argentynie.

⁸⁵ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1149, List Heleny Żółtowskiej do ministra spraw zagranicznych Adama Tarnowskiego, Buenos Aires, IX 1946, b.p.

niem było zbadanie działalności i stanu finansowego spółek oraz ocena możliwości osiedlenia uchodźców wojennych na ich terenach⁸⁶. W 1941 r. sprzedał osadę Jagoda na terenie Brazylii⁸⁷. Minister skarbu Henryk Strasburger w 1942 r. mianował Żółtowskiemu również kuratorem majątku argentyńskiej spółki *Compañía Colonizadora del Norte S.A.*⁸⁸ Od tej pory mógł zarządzać akcjami, reprezentować je na walnych zgromadzeniach, występować przed władzami administracyjnymi i sądowymi w Argentynie. Żółtowski miał więc szansę, aby sprzedać *Colonizadora*. Tak się jednak nie stało — majątek został zbyty w całości dopiero w grudniu 1981 r., 46 lat po założeniu spółki⁸⁹.

Przez następne dekady postulaty likwidacji *Colonizadora* były formułowane regularnie. Już 16 sierpnia 1949 rząd RP na uchodźstwie podjął uchwałę o niezwłocznej sprzedaży. Decyzję uzasadniono tym, że spółka zarówno przed wojną, jak i po niej nie spełniała zadań, do których została powołana⁹⁰. „Dalsze przedłużanie obecnego stanu sprawy *Colonizadora* byłoby oczywistym nonsensem” — podsumowano na posiedzeniu Rady Ministrów⁹¹.

Jaki wpływ na losy *Colonizadora* miał rząd RP na uchodźstwie w pierwszych latach po wojnie? Zwłaszcza po cofnięciu uznania *Poselstwu RP* przez władze Argentyny w 1946 r. sprawa spółki stała się nadzwyczaj delikatna. Kurator Z. Żółtowski bardziej niż wcześniej musiał podporządkować się argentyńskiemu prawu oraz zarządowi spółki, nie mając oparcia w polskim rządzie uznawanym przez Argentynę⁹². Sprawa *Colonizadora* nie mogła stać się publiczna, ponieważ mogłoby to skutkować interwencją władz w Warszawie, a co za tym idzie — przekazaniem im praw do spółki⁹³. Od tej pory wszystko opierało się na dobrej woli zarządu *Colonizadora* i jej kuratora, czyli formalnych reprezentantów spółki. To oni interpretowali, czy Skarb Państwa reprezentują władze w Londynie, czy w Warszawie.

Mirosław Arciszewski, najpierw jako poseł (1942–1946), później jako delegat rządu RP na uchodźstwie (1946–1955), nie brał bezpośredniego udziału w zarzą-

⁸⁶ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo H. Strasburgera do Z. Kurnikowskiego, Londyn, 27 XII 1940, k. 93.

⁸⁷ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1315, Pismo Z. Żółtowskiego do J. Gawendy, Buenos Aires, 4 XII 1970, b.p.

⁸⁸ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo M. Arciszewskiego do M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 7 III 1952, b.p.

⁸⁹ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1592, Umowa sprzedaży *Compañía Colonizadora del Norte S.A.*, Buenos Aires, 30 XII 1981, b.p.

⁹⁰ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Protokół z posiedzenia Rady Ministrów, Londyn, 16 VIII 1949, k. 120–121.

⁹¹ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Protokół z posiedzenia Rady Ministrów, Londyn, 16 VIII 1949, k. 120–121.

⁹² AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo prezesa *Compañía Colonizadora del Norte S.A.* Z. Żółtowskiego do premiera Romana Odzierżyńskiego, Buenos Aires, 21 IV 1951, k. 86.

⁹³ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo prezesa *Compañía Colonizadora del Norte S.A.* Z. Żółtowskiego do premiera Romana Odzierżyńskiego, Buenos Aires, 21 IV 1951, k. 86.

dzaniu spółką. Był jednak od 1947 r. jej głównym akcjonariuszem — dysponował aż dwiematrzeciami akcji⁹⁴. W liście do ministra spraw zagranicznych pisał jednak: „Wiem o całej sprawie mniej więcej tyle, co każdy inny akcjonariusz, z których ja jeden właściwie nie jestem fikcyjny”⁹⁵. Arciszewski w 1955 r. na skutek poważnej choroby musiał ustąpić ze stanowiska i wyjechał do Polski. 15 sierpnia 1955 na szefa placówki w Buenos Aires został mianowany Zbigniew Żółtowski⁹⁶. Odtąd delegat rządu RP na uchodźstwie był jednocześnie prezesem spółki kolonizacyjnej.

Po śmierci Zbigniewa Żółtowskiego w 1973 r. sprawa Colonizadora skomplikowała się jeszcze bardziej. Na czele spółki stanął Argentyńczyk, a akcjami po połowie dysponowali Polacy i Argentyńczycy: „I tu obecnie zawisło nad Colonizadora śmiertelne niebezpieczeństwo. Szarą eminencją Colonizadora był i jest Argentyńczyk o dużych wpływach i możliwościach, a rządzący się po dyktatorsku”⁹⁷, ostrzegł kolejny delegat RP w Argentynie, gen. Waław Jacyna. Argentyńczycy będący członkami zarządu — powołując się na argentyńskie prawo — stali na stanowisku, że właściciel spółki może w każdej chwili zgłosić pretensje do akcji, którymi dysponują, wobec tego nie mogą ich nikomu przekazać⁹⁸. Wszystkie akcje w rękach Polaków znalazły się dopiero w sierpniu 1979 r., po wypłaceniu odszkodowania Argentyńczykom⁹⁹. Colonizadora można było wreszcie sprzedać.

WŁADZE W WARSZAWIE

W Argentynie oprócz Colonizadora działały przed wojną inne spółki i przedsiębiorstwa reprezentujące majątek Skarbu Państwa. Część z nich została przejęta przez nowe władze w Polsce. Przykładem może być założony w 1931 r. Banco Polaco — Polska Kasa Opieki S.A. Po wojnie jego akcje zostały przekazane przez dyrekcję banku władzom w Warszawie, a w 1955 r. został on sprzedany¹⁰⁰. Dlaczego Colonizadora nie podzieliła losu Banco Polaco? Każdy, kto chciałby przejąć Colonizadora, musiałby dostać jej akcje od przedstawiciela rządu RP na uchodźstwie. To oczywiście było niemożliwe

⁹⁴ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1151, Pismo M. Arciszewskiego do M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 4 VIII 1949, k. 123.

⁹⁵ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/897, Raport M. Arciszewskiego dla M. Sokołowskiego, Buenos Aires, 13 XI 1950, b.p.

⁹⁶ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1656, Pismo ministra spraw zagranicznych Aleksandra Zawiszy do Z. Żółtowskiego, Londyn, 15 VIII 1955, b.p.

⁹⁷ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1336, Pismo gen. W. Jacyny do J. Gawendy, Mar del Plata, 30 III 1973, b.p.

⁹⁸ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1336, Pismo J. Żółtowskiego do J. Gawendy, Buenos Aires, 2 III 1973, b.p.

⁹⁹ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1384, Depesza J. Żółtowskiego do K. Sabbata, Buenos Aires, 17 VIII 1979, b.p.

¹⁰⁰ Więcej o losach Banco Polaco: GRUBER 1968; AMSZ, DIII, sygn. Z-9 W-22 T-279, Akta sprzedaży Banco Polaco w Buenos Aires; AMSZ, DIII, sygn. Z-9 W-45 T-593, Banki [sprzedaż Banco Polaco w Argentynie].

bez poparcia władz argentyńskich lub prawomocnego wyroku sądowego. Dlaczego władze w Warszawie nie zdecydowały się na proces sądowy? Aby to wyjaśnić, należy nakreślić sytuację polityczną w Argentynie na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w., która była szczególnie ważna dla powojennych losów Colonizatory.

Generał Juan Perón, zaraz po wygranych wyborach prezydenckich i objęciu urzędu, podjął decyzję o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z krajami bloku wschodniego. 20 czerwca 1946 rządy Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Argentyny nawiązały stosunki dyplomatyczne¹⁰¹. Tym samym Argentyna wycofała uznanie dla rządu RP w Londynie¹⁰². Od tej pory równoległe działały w Buenos Aires dwie polskie placówki dyplomatyczne — reprezentujące władze w Warszawie (uznawana oficjalnie) oraz w Londynie (uznawana nieoficjalnie). Już w lipcu 1946 r. odwołany poseł M. Arciszewski raportował, że formalnie niewiele się zmieniło — otrzymuje i wysyła noty do argentyńskiego MSZ, umawia się na spotkania z ministrami¹⁰³. Rok później zawiadamał Londyn o tym, że dyrektor polityczny MSZ Argentyny wobec skarg z Warszawy poprosił, by urzędnicy poselstwa i konsulatu „przynajmniej na zewnątrz zaprzestali działalności, zdjęli godło i nie reklamowali się głośno”¹⁰⁴. Od tej pory poselstwo oznaczało swój lokal tabliczką „Przedstawicielstwo Rządu Polskiego na Wygnaniu”¹⁰⁵.

Noty w sprawie trudności w przejściu przedwojennego archiwum oraz podejmowania przez byłe poselstwo RP czynności konsularnych były wysyłane do argentyńskiego MSZ regularnie od 1947 r. Pierwsza odpowiedź przyszła dopiero w maju 1950 r. — Argentyńczycy zobowiązali się zbadać sprawę, nie deklarując jednak podjęcia żadnych konkretnych kroków. Placówka kierowana przez Arciszewskiego jeszcze w 1954 r. wydawała paszporty, które były honorowane przez konsulaty argentyńskie poza granicami kraju; była też zwalniana z opłat celnych przez władze argentyńskie¹⁰⁶.

Obrazem skomplikowanych stosunków dyplomatycznych między Argentyną a Polską w latach pięćdziesiątych XX w. może być też notatka sporządzona w 1958 r. przez MSZ w Warszawie¹⁰⁷. Według niej argentyńska policja federalna kierowała do

¹⁰¹ *Stosunki dyplomatyczne Polski 1944–1978* 1979, s. 10.

¹⁰² Decreto no 16482/46–872 w: *Boletín* 1946.

¹⁰³ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/776, Pismo M. Arciszewskiego do ministra spraw zagranicznych Tadeusza Gwiazdowskiego, Buenos Aires, 12 VII 1946, b.p.

¹⁰⁴ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/776, Pismo posła M. Arciszewskiego do A. Tarnowskiego, Buenos Aires, 13 X 1946, b.p.

¹⁰⁵ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/776, Pismo posła M. Arciszewskiego do A. Tarnowskiego, Buenos Aires, 13 X 1946, b.p.

¹⁰⁶ AMSZ, DIII, sygn. Z-9 W-56 T-732, Notatka dot. Przedstawicielstwa Rządu Polskiego na Wygnaniu, sporządzona przez Dyrektora Departamentu III MSZ B. Jelenia dla wiceministra Józefa Winiewicza, Warszawa, 6 XII 1958, k. 35–36.

¹⁰⁷ AMSZ, DIII, sygn. Z-9 W-56 T-732, Notatka dot. Przedstawicielstwa Rządu Polskiego na Wygnaniu, sporządzona przez Dyrektora Departamentu III MSZ B. Jelenia dla wiceministra Józefa Winiewicza, Warszawa, 6 XII 1958, k. 35–36.

Przedstawicielstwa RP na wygnaniu petentów i honorowała wydawane przez placówkę dokumenty. Dyrektor Departamentu III MSZ informował: „Nie zamierzamy na razie wysuwać żądania zakazu działalności «Przedstawicielstwa», jest bowiem wątpliwym, czy rząd argentyński zechce na to pójść”¹⁰⁸.

*

Z powyższego opisu stosunków dyplomatycznych Polski i Argentyny¹⁰⁹ wynika, że w sprawie Colonizadora władze w Warszawie nie mogły liczyć na życzliwe wsparcie Argentyńczyków. Wystąpienie na drogę sądową w sprawie przejęcia akcji spółki nie byłoby również łatwe formalnie — poselstwo reprezentujące władze w Warszawie nie miało dostępu do przedwojennego archiwum, w którym znajdowały się dokumenty dotyczące spółki. Informacji nie dostarczyłby im oczywiście również zarząd Colonizadora. Stan wiedzy MSZ w Warszawie był wybiórczy, ale warto go w tym miejscu podsumować.

W Archiwum MSZ pierwsza wzmianka o *Compañía Colonizadora del Norte S.A.* pojawiła się w 1948 r., w raporcie posła Stefana Szumowskiego¹¹⁰. Oceniał on, że Colonizadora została założona z powodów politycznych, a nie ekonomicznych. W jej założeniu dopatrywał się realizacji planów kolonialnych przedwojennego MSZ. Według niego celem tego przedsięwzięcia miało być: „Utworzenie z przyległymi terenami brazylijskimi pod względem ludnościowym zwartej polskiego obszaru i usamodzielnienie go następnie na rzecz Polski w drodze wewnętrznej akcji zbrojnej”¹¹¹. Czym innym można tłumaczyć zakupienie terenów w sferze klimatu subtropikalnego w najgorzej skomunikowanej i najbardziej gospodarczo zacofanej części Argentyny? — zastanawiał się S. Szumowski. Według niego spółka była nierentowna i zadłużona, co mogło wynikać z kosztochłonnej administracji, niskiej wartości gruntu i małego dopływu osadników. Dalej wskazywał na potencjalne trudności formalne w przejęciu akcji. Część znajdowała się w rękach M. Arciszewskiego, część — prawdopodobnie w Londynie. Oceniał, że rewindykacja aktywów będzie możliwa jedynie na drodze sądowej. Nawet gdyby kilkuletni, kosztowny proces zakończyłby się wygraną, na ziemi Colonizadora, które rząd RP by odzyskał, trudno byłoby znaleźć kupca.

¹⁰⁸ AMSZ, DIII, sygn. Z-9 W-56 T-732, Notatka dot. Przedstawicielstwa Rządu Polskiego na Wygnaniu, sporządzona przez Dyrektora Departamentu III MSZ B. Jelenia dla wiceministra Józefa Winiewicza, Warszawa, 6 XII 1958, k. 35–36.

¹⁰⁹ Więcej o stosunkach polsko-argentyńskich po II wojnie światowej vide POPIELARCZYK-PAŁĘGA 2016.

¹¹⁰ AMSZ, DP, sygn. Z-6 W-93 T-1460, Raport o sytuacji gospodarczej w Argentynie za okres wrzesień 1947–styczeń 1948 r., sporządzony przez posła w Argentynie Stefana Szumowskiego dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Buenos Aires, 3 II 1948, k. 62–65.

¹¹¹ AMSZ, DP, sygn. Z-6 W-93 T-1460, Raport o sytuacji gospodarczej w Argentynie za okres wrzesień 1947–styczeń 1948 r., sporządzony przez posła w Argentynie Stefana Szumowskiego dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Buenos Aires, 3 II 1948, k. 62.

Rząd w Warszawie nigdy nie podjął kroków prawnych w sprawie Colonizadora, choć w Polsce w połowie 1949 r. działała Komisja Likwidacyjna MTO¹¹², w skład której wchodził m.in. Michał Pankiewicz, przedwojenny dyrektor MTO. Jeszcze w maju 1949 r. poseł RP w Buenos Aires pytał MSZ, czy w sprawie odzyskania majątku spółki wszczynać proces sądowy¹¹³. Na początku 1950 r. Komisja Likwidacyjna MTO przesłała MSZ opinię, że „pesymistycznie ocenia możliwości wydobywania akcji, ponieważ nie posiada żadnych dokumentów stwierdzających swoje prawa własności. Archiwum przedwojenne spalone”¹¹⁴.

POLSCY EMIGRANCI W ARGENTYNYE

Rząd w Warszawie zrezygnował z roszczeń wobec Colonizadora już na początku lat pięćdziesiątych XX w. W latach sześćdziesiątych pojawiła się kolejna strona sporu o majątek spółki, tzn. polscy emigranci mieszkający w Argentynie. O ile osadnikom z Misiones nie trzeba było tłumaczyć, czym jest Colonizadora, emigranci, którzy przyjechali do Argentyny po II wojnie światowej, nie zdawali sobie sprawy z jej istnienia. Pierwszy po 1945 r. artykuł dotyczący spółki pojawił się na łamach „Kurieria Polskiego”, tygodnika wydawanego od 1957 r. przez powojennych emigrantów. W marcu 1962 r. hrabia Karol Orłowski¹¹⁵, którego posiadłości graniczyły z koloniami Wanda i Gobernador Lanusse, wyjaśniał czytelnikom „Kurieria”, z jakich powodów powstała Colonizadora oraz jakie były jej wojenne i powojenne losy. W artykule zastanawiał się, co dzieje się z pieniędzmi, które spółka zarabia na wyрубie lasu oraz fabryce dykty, która powinna być dochodowa: „W żadnym wypadku jednak nie mogę się pogodzić z faktem, że mienie publiczne przekształciło się w mienie prywatne, przy milczącej aprobacie uświadomionej kolonii polskiej w Argentynie”¹¹⁶.

Informacje zawarte w tekście Orłowskiego zbulwersowały emigrantów, czemu dawali wyraz na zebraniach publicznych i w artykułach drukowanych na łamach licznych czasopism. Związek Polaków w Argentynie, będący federacją kilkudziesięciu pol-

¹¹² AMSZ, DIII, sygn. Z-9 W-28 T-352, Notatka z rozmowy z ob. Lenartowiczem w sprawie „Cía Colonizadora”, Warszawa, 4 VII 1949, k. 34.

¹¹³ AMSZ, DIII, sygn. Z-9 W-28 T-352, Pismo S. Szumowskiego do Departamentu III MSZ, Buenos Aires, 19 V 1949, k. 29.

¹¹⁴ AMSZ, DIII, sygn. Z-9 W-28 T-352, Notatka z rozmowy z ob. Lenartowiczem w sprawie „Cía Colonizadora”, Warszawa, 10 I 1950, k. 36.

¹¹⁵ Karol Orłowski, właśc. Ludwik Karol Lubicz-Orłowski (1914–1990) — urodzony i wychowany w Argentynie. W wieku kilkunastu lat wyjechał do Europy, m.in. do Polski, gdzie nauczył się języka, zdał maturę i studiował w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. W latach 1936–1938 walczył w wojnie domowej w Hiszpanii. Po wybuchu II wojny światowej brał udział w ewakuacji polskich żołnierzy z Francji do Wielkiej Brytanii i w werbowaniu polskich emigrantów do Wojska Polskiego. Po II wojnie światowej zamieszkał na stałe w Argentynie. Vide *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza* 2005, s. 176–177.

¹¹⁶ *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza* 2005, s. 176–177

skich organizacji, rozpoczął starania o wprowadzenie do zarządu Colonizatory „czynnika społecznego”¹¹⁷. W 1963 r. do dyrekcji Colonizatory włączono przedstawiciela ZPA — Bolesława Schreibera¹¹⁸, który przebywał w Argentynie już od końca XIX w.¹¹⁹ W 1969 r. powołano Fundację Colonizadora del Norte¹²⁰, która w trzy lata po założeniu dysponowała 5 mln pesos — 4,52 mln od Colonizadora del Norte S.A. (były to zyski z działalności spółki), a resztę stanowiły honoraria dyrektorów spółki¹²¹. Odsetki od tej sumy złożonej w banku były rozdawane na potrzeby społeczne¹²². Fundacja powstała za wiedzą i zgodą rządu RP na uchodźstwie.

Wyżej opisane rozwiązania były wypracowywane w atmosferze wzajemnych oskarżeń, które wybrzmiewały szczególnie na łamach polskich gazet¹²³. Dziennikarze i działacze społeczni zarzucali zarządcom Colonizatory, że przekształcili własność państwową w prywatną, a sami zamiast powiernikami majątku Skarbu Państwa stali się jego właścicielami. Wśród oskarżeń pojawiało się również złe gospodarowanie majątkiem, utrata kontroli nad akcjami spółki (50% akcji znalazło się w rękach Argentyńczyków), przywłaszczenie pieniędzy za sprzedawaną przez lata ziemię¹²⁴. Te oskarżenia pojawiały się drukiem, a w rozmowach z prezesem Żółtowskim wysuwano zarzuty malwersacji i oszustwa¹²⁵. Atmosfera wokół Colonizatory stężała do tego stopnia, że w 1963 r., w czasie dorocznego zjazdu delegatów Związku Polaków w Argentynie, postawiono wniosek formalny, aby Związek nie uznawał reprezentanta RP na uchodźstwie (nie został przegłosowany). W 1973 r., po śmierci Żółtowskiego, kandydat na jego zastępcę na stanowisku reprezentanta RP na uchodźstwie odpowiedział, że nie przyjmie stanowiska, ponieważ nie chce, żeby cokolwiek łączyło go ze sprawą spółki.

Do obniżenia temperatury sporu nie przyczyniały się władze Colonizatory. Przedstawiciele spółki nie chcieli publicznie odpowiadać na pytania o jej stan finansowy i majątek. Zbigniew Żółtowski, delegat RP w Argentynie i jednocześnie prezes zarządu Colonizatory, zaraz po ukazaniu się artykułu w „Kurierze Polskim” informował ministra spraw zagranicznych o przyczynach milczenia: „Zarząd, jak i doradca prawny doszli do przekonania, żeby nie reagować, bo na pewno atakujący

¹¹⁷ KOZŁOWSKI 1962c, s. 2.

¹¹⁸ *Colonizadora del Norte* 1964, s. 2.

¹¹⁹ Bolesław Schreiber — założyciel czasopisma „Echo Polskie”, pierwszego polskiego tytułu w Argentynie; prezes Związku Polaków w Argentynie; od 1963 r. zasiadał w zarządzie Compañía Colonizadora del Norte, w latach siedemdziesiątych — prezes Fundacji Compañía Colonizadora del Norte.

¹²⁰ BPID, FCdN, sygn. 39/01, Akt założenia Fundacji Compañía Colonizadora del Norte, b.p.

¹²¹ BPID, ABS, sygn. 23/19, Notatka dot. Fundacji Colonizadora del Norte, b.p.

¹²² Przez trzy pierwsze lata wypłacono około miliona pesos organizacjom polskim w Argentynie.

¹²³ Do najważniejszych głosów w sprawie Colonizatory należy zaliczyć artykuły: GAŁCZYŃSKI 1963a; GAŁCZYŃSKI 1963b; KOZŁOWSKI 1962a; KOZŁOWSKI 1962b; KOZŁOWSKI 1962c; KRUSZEWSKI 1967; KRUSZEWSKI 1973; ORŁOWSKI 1962; OSTROWSKI 1963; SZWEJS 1963; SZWEJS 1965; *Wywiad z prezesem Bolesławem Schreiberem* 1963.

¹²⁴ MK.

¹²⁵ Vide AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1464.

się zmęczą i zrezygnują z dalszych ataków”¹²⁶. Natomiast minister spraw zagranicznych Aleksander Zawisza ocenił, że „nie tylko władze reżymowe pragną wydrzeć ten majątek z rąk władz legalnych, ale również, niestety, i nasi oponenti w postaci rozłamowców mają te same cele na widoku. Zmusza to Rząd do czujności”¹²⁷. Milczenie oraz interpretowanie zainteresowania społecznego majątkiem Colonizadora jako działania politycznego musiało eskalować konflikt. Stanowisko władz w Londynie i ich reprezentantów w Buenos Aires z czasem tylko trochę ewoluowało. Minister spraw zagranicznych Jerzy Gawenda pisał następująco:

Z rozmaitych stron nadchodzą do mnie wiadomości co do Colonizadora. Przyznam się, że zaczyna mnie ta sprawa męczyć, jak również rząd [...]. Tak rząd, jak i ja osobiście uważamy, że majątek Colonizadora jest majątkiem państwa o specjalnym przeznaczeniu. Dlatego też mowy nie ma o przekazaniu tegoż majątku jakiegokolwiek organizacji, która by z kolei mogła przekazać ten majątek komunistom. Należałoby powiększyć dochody z Colonizadora i subwencjonować te organizacje społeczne i polityczne, które stoją na stanowisku niezachwianie niepodległościowym¹²⁸.

Wysuwane publicznie od 1962 r. żądania udzielenia informacji dotyczących kondycji spółki były łączone z roszczeniami do jej majątku. Argumentowano, że skoro Colonizadora powstała, żeby wesprzeć polskich emigrantów w Argentynie, to jej zyski powinny być przeznaczone na ten właśnie cel. Uważano też, że przedwojenny majątek państwowy po II wojnie światowej stał się społeczny i powinien zostać przekazany na cele służące polskiej emigracji. Przy tym interesujące jest, jak definiowano ewentualnych beneficjentów. W artykułach, sprawozdaniach zebrań Związku Polaków w Argentynie oraz w pismach do władz emigracyjnych używano często określenia „zorganizowane społeczeństwo polskie”. Wykaz subwencji z Fundacji *Compañía Colonizadora del Norte S.A.* pomaga zdefiniować tę grupę: prawie wszystkie wsparte organizacje powstały po II wojnie światowej i zrzeszały głównie powojennych emigrantów. Po likwidacji spółki w 1981 r. pieniądze trafiły do Związku Polaków w Argentynie oraz do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów — organizacji zrzeszających prawie wyłącznie Polaków. Należy przypuszczać, że pieniądze z zysków i ze sprzedaży Colonizadora w niewielkim procencie dotarły do Misiones, w którym mieszkali emigranci, dla których spółka została założona.

Trudno dziś stwierdzić, kto miał rację w wyżej opisanym sporze. Sytuacja była również niejednoznaczna w momencie trwania konfliktu. Świadczą o tym dwa wydarzenia. Po pierwsze, gdy pojawiły się oskarżenia, zarząd spółki zareagował skierowaniem pozwu do sądu o zniesławienie¹²⁹; proces dwa miesiące później zakończył się.

¹²⁶ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1464, Pismo Z. Żółtowskiego do A. Zawiszy, Buenos Aires, 12 IV 1962, b.p.

¹²⁷ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1464, Pismo A. Zawiszy do Z. Żółtowskiego, Londyn, 2 VIII 1962, b.p.

¹²⁸ AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E./1384, Pismo J. Gawendy do gen. W. Jacyny, Londyn, 2 X 1973, b.p.

¹²⁹ *Colonizadora* 1962a.

czył się ugodą¹³⁰. Po drugie rok po publikacji pierwszego artykułu o Colonizadorze do jej dyrekcji włączono pierwszego reprezentanta Związku Polaków w Argentynie, a zaraz potem kolejnych przedstawicieli organizacji społecznych. Poznali wtedy bilanse i dokumenty spółki. Czy gdyby zarzuty wobec Colonizatory były prawdziwe, nie wyszłyby wtedy na jaw? W ramach niniejszego artykułu pytanie to musi pozostać bez odpowiedzi. Rzetelna ocena musiałaby łączyć się z ekonomiczną i prawną analizą bilansów spółki oraz aktów notarialnych.

KONKUZJE

Historia Colonizatory obfitowała w wydarzenia, których nie przewidywałby żaden ekspert prawa handlowego. Burzliwy moment dziejowy, w którym została założona wpłynął na jej osobliwy stan prawny, a gospodarka argentyńska — na kondycję finansową. Jednak wyjątkowe losy spółki mogą być również ilustracją bardziej generalnych kwestii.

Po pierwsze losy Colonizatory odzwierciedlają w pewien sposób procesy związane z przemianą postaw, która zachodziła wśród polskich emigrantów od lat czterdziestych XX w. W pierwszym, powojennym etapie roszczenia do majątku spółki zgłosili W. Dostal i M. Lepecki — reprezentanci przedwojennych władz II RP. Zwolniony konsul i zdemobilizowany major Wojska Polskiego byli założycielami spółki. Choć zostali formalnie urlopowani z zajmowanych stanowisk, sami nie chcieli zwolnić się z obowiązku pełnienia służby publicznej. Wydaje się, że wynikało to nie tylko z pobudek natury materialnej i ambicjonalnej. Postacie Dostala i Lepeckiego mogą być reprezentatywne dla części elity politycznej, która rządziła przedwojenną Polską po przewrocie majowym, a w czasie wojny została odsunięta od władzy przez rząd Władysława Sikorskiego. Wyrzuceni poza nawias życia politycznego i społecznego różnymi sposobami szukali dla siebie miejsca w nowej rzeczywistości. Wyniesienie akcji Colonizatory można rozpatrywać właśnie w taki sposób — nie tylko jako osobisty rewanż, lecz także akt desperacji spowodowany gwałtownym odsunięciem od funkcji publicznych i to w momencie, w którym umiejętności odsuniętych mogłyby okazać się przydatne.

Trwający od lat sześćdziesiątych XX w. konflikt o majątek Colonizatory na osi reprezentant RP na uchodźstwie — organizacje polskie na emigracji również wiąże się z szerszymi procesami. Kryzys spójności władz emigracyjnych i kłótnie ich przedstawicieli w Londynie sprawiły, że autorytet elit politycznych na emigracji podupadał. Tak stało się również w Argentynie, gdzie oba londyńskie ośrodki polityczne miały swoich reprezentantów. Zbigniew Żółtowski, który był głównym adresatem zarzutów dotyczących Colonizatory, nie cieszył się już takim szacunkiem, jak jego poprzednik wyznaczony w warunkach względnej zgody politycznej. Formułowane

¹³⁰ *Colonizadora* 1962b.

w prasie oskarżenia częściej dotyczyły jego osoby niż władz, które reprezentował. Żółtowski i jego następcy niejednokrotnie byli postrzegani jako osoby prywatne.

Z drugiej strony, tak jak wiele przedwojennych inicjatyw, przedsięwzięć czy organizacji, Colonizadora straciła w pewnym momencie pamięć instytucjonalną¹³¹. Na skutek wojny zniknął jej formalny właściciel, tj. MTO, a wraz z nim archiwa oraz doświadczenie i wiedza pracujących tam urzędników. W latach sześćdziesiątych XX w., gdy rozpoczął się publiczny spór o majątek Colonizadora, żadna ze stron — ani rząd RP na uchodźstwie, ani władze PRL, ani przedstawiciele emigracji — nie posiadała pełnych informacji o historii spółki. Brak elementarnych danych eskalował spory, sprowadzał dyskusje do spekulacji i oskarżeń. Rzetelne wyjaśnienie skomplikowanego statusu prawnego spółki wymagałoby dostępu do dokumentacji, a ta przez lata uległa zniszczeniu lub rozproszeniu. Doprowadziło to np. do tego, że od lat sześćdziesiątych XX w. przedstawiciele RP na uchodźstwie coraz częściej wysyłali do Buenos Aires prośby o wyjaśnienie, czym jest Colonizadora. Przykładowo w 1962 r. minister Aleksander Zawisza przyznawał wprost: „W aktach Rządu brak informacji w sprawie powstania tej spółki, jej celów i chronologicznego rozwoju wypadków”¹³². Wynikało to oczywiście z tego, że sprawa Colonizadora nie była priorytetowym problemem rządu RP, a także z faktu, że od 1959 r. część akt powstałych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych dotyczących spółki była już przechowywana w Hoover Institution w Stanford (USA)¹³³. Kolejne, kluczowe dla sprawy dokumenty, z okresu po śmierci Z. Żółtowskiego w 1973 r., również stały się niedostępne, bo przechowywane były w archiwum rodzinnym¹³⁴.

Historię Colonizadora można było odtworzyć dopiero po blisko 40 latach od jej likwidacji. Stało się to możliwe dzięki temu, że w ostatnich latach znacząco zwiększył się dostęp do archiwów dokumentujących losy spółki. Elektroniczne inwentarze i dostępne on-line dokumenty pozwalają na skuteczniejsze dotarcie do źródeł. Natomiast sukcesywnie sprowadzane do Polski archiwa emigracyjnych działaczy i instytucji rzuciły nowe światło na opisywane już wątki. Ten zwiększony dostęp do dokumentów umożliwił połączenie w całość wydarzeń kluczowych i epizodycznych, scharakteryzowanie właścicieli, opisanie politycznych i społecznych uwarunkowań działania spółki oraz odszukanie w historii Colonizadora postaw i procesów reprezentatywnych dla powojennej historii emigracji.

¹³¹ DOUGLAS 2011, *Kultura i Polityka* 2015 (zeszyt pn. Pamięć instytucjonalna).

¹³² AIPMS, MSZ, sygn. A.11.E/1464, Pismo A. Zawiszy do Z. Żółtowskiego, Londyn, 2 VIII 1962, b.p.

¹³³ *Archiwalia polskie* 1997, s. 64–85.

¹³⁴ Akta Poselstwa RP w Buenos Aires zostały sprowadzone do Polski w latach 1993–2005 przez pracownika Archiwum Akt Nowych dr. Krzysztofa Smolanę.

*

Dziś w założonej przez Colonizadora Wandzie mieszka ok. 15 tys. mieszkańców, a jej burmistrzem jest Filipe Jeleñ. Działa tam szkoła, w której młodzi Argentyńscy polskiego pochodzenia uczą się języka, kultury i historii swoich przodków. Na rogatek znajduje się Kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, w którym msze odprawiane są również po polsku. Centralny punkt miasteczka, Paseo República de Polonia, zdobi imponujący mural przedstawiający księżniczkę Wandę. Losy pierwszych osadników stały się fundamentem mitu założycielskiego tej argentyńskiej miejscowości, w której obok siebie żyją dziś potomkowie Brazylijczyków, Niemców, Polaków, Ukraińców i Paragwajczyków.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

- AAN [= Archiwum Akt Nowych]
 PRP w BA [= Poselstwo RP w Buenos Aires, 1927–1948, 1956–1957, 1960], sygn. 2210
 MSZ [= Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 1918–1939], sygn. 322
 AHM OK/DSH [= Archiwum Historii Mówionej Ośrodka KARTA i Domu Spotkań z Historią]
 AMSZ [= Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie]
 DP [= Departament Polityczny, akta za lata 1945–1948], sygn. Z-6
 DIII [= Departament III (państwa obu Ameryk), akta za lata 1949–1960], sygn. Z-9
 BPID [= Biblioteka Polska im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires]
 ABS [= Akta Bolesława Schreibera, 1904–1960], sygn. 23
 [= Fundacja Compañía Colonizadora del Norte, 1966–1981], sygn. 39
 IH [= Hoover Institution Library & Archives], MSZ [= Register of the Poland. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Records, 1919–1947], sygn. 59003
 AIPMS [= Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie]
 MSZ [= Ministerstwo Spraw Zagranicznych], sygn. A.11.E
 NW [= Sztab Naczelnego Wodza i Ministerstwa Obrony Narodowej, 1939–1948, 1948–1990], sygn. A.XII.66
 PRM [= zespół Prezydium Rady Ministrów, 1939–1991], sygn. PRM.27
 RKW [= Relacje z kampanii wrześniowej], sygn. B.I.Ia
 MK [= Spuścizna Mieczysława Kruszewskiego]
 OK [= Ośrodek KARTA w Warszawie], Kolekcja Anastazji Senejko, sygn. OK_1027

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- Archiwalia polskie 1997 = Archiwalia polskie w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda*, red. Władysław Stępnia, Warszawa 1997
Boletín 1946 = Boletín Oficial de la República Argentina, 15645, 10 XII 1946
 CICHECKA 2011 = Joanna Cichecka, *Pamięć zbiorowa imigracji. Relacje z kolonii Azara, Lanusse i Wanda, zebrane w 2008 roku*, w: *Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńscy. Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, red. Ryszard Stemplowski, Warszawa 2011, s. 513–533

- Colonizadora* 1962a = *Colonizadora*, „Kurier Polski”, 266, 4 X 1962, s. 2
- Colonizadora* 1962b = *Colonizadora*, „Kurier Polski”, 271, 8 XI 1962, s. 2
- Colonizadora del Norte* 1964 = *Colonizadora del Norte*, „Kurier Polski”, 348, 30 IV 1964, s. 2
- DOUGLAS 2011 = Mary Douglas, *Jak myślą instytucje?*, Warszawa 2011
- GAŁCZYŃSKI 1963a = Zdzisław Gałczyński, *Colonizadora na Sejmiku*, „Kurier Polski”, 308, 25 VII 1963, s. 2
- GAŁCZYŃSKI 1963b = Zdzisław Gałczyński, *Konspiracja milczenia*, „Kurier Polski”, 290, 26 III 1963, s. 2
- GRUBER 1968 = Henryk Gruber, *Wspomnienia i uwagi*, Londyn 1968
- Historia de la inflación en Argentina* 2018 = *Historia de la inflación en Argentina*, oprac. Argentyńska Izba Handlu i Usług (La Cámara Argentina de Comercio y Servicios), 2018, https://www.cac.com.ar/data/documentos/10_Historia%20de%20la%20inflaci%C3%B3n%20en%20Argentina.pdf (dostęp: 15 VII 2017)
- KOŁODZIEJ, ZAKRZEWSKA 1977 = Edward Kołodziej, Janina Zakrzewska, *Ostatnie posiedzenie Międzyministerialnej Komisji Emigracyjnej*, „Teki Archiwalne”, XVI, 1977, s. 181–235
- KOZŁOWSKI 1962a = Waław Kozłowski, *Co to jest Colonizadora?*, „Kurier Polski”, 246, 3 V 1962, s. 2–3
- KOZŁOWSKI 1965b = Waław Kozłowski, *Co to jest Kolonizadora?*, „Kurier Polski”, 246, 3 V 1965, s. 2
- KOZŁOWSKI 1962c = Waław Kozłowski, *Colonizadora del Norte*, „Kurier Polski”, 253, 21 VI 1962, s. 2
- KRASICKI 1977 = Marek Krasicki, *Polska „akcja kolonizacyjna” w Ameryce Łacińskiej w latach 1929–1939*, „Dzieje Najnowsze”, IX, 1977, 4, s. 15–18
- KRAUTSTOFL 2011 = Elena María Krautstoff, *Kolonizacja prywatna w Misiones: Kolonie Wanda i Lanusse, 1936–1960. Relacje zebrane w latach 2005–2007*, w: *Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńczycy. Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, red. Ryszard Stemplowski, Warszawa 2011, s. 471–512
- KRUSZEWSKI 1967 = Mieczysław Kruszewski, *O Kolonizatorze przed Sejmikiem*, „Kurier Polski”, 511, 15 VI 1967, s. 2
- KRUSZEWSKI 1973 = Mieczysław Kruszewski, *Epitafium o Colonizadora del Norte S.A.*, „Głos Polski”, 3409, 17 VIII 1973, s. 9–10
- „Kultura i Polityka” 2015 = „Kultura i Polityka”, XVIII, 2015
- MAZUREK 2017 = Jerzy Mazurek, *Polskie projekty kolonialno-osadnicze w krajach Ameryki Łacińskiej w okresie międzywojennym*, w: *Polacy i ich potomkowie w Ameryce Łacińskiej*, red. Rafał Raczyński, Gdynia 2017, s. 52–69
- ORŁOWSKI 1962 = Karol Orłowski, *Compañía Colonizadora del Norte*, „Kurier Polski”, 239, 15 III 1962, s. 2
- OSTROWSKI 1963 = Wiktor Ostrowski, *Colonizadora na Radzie Nadzorczej*, „Kurier Polski”, 296, 2 V 1963, s. 3
- Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza* 2005 = *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. II, oprac. Jan Stanisław Ciechanowski, Warszawa 2005
- POPIELARCZYK-PAŁĘGA 2016 = Anna Popielarczyk-Pałęga, *Relacje środowiska polonijnego w Argentynie z rządem RP na uchodźstwie w latach 1945–1989*, w: *Dyplomaci*

- rzędu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w czasie II wojny światowej i w latach powojennych*, red. Adam Sudoł, Magdalena Bierzyńska-Sudoł, Bydgoszcz 2016, s. 91–111
- RADZYMIŃSKA 1971 = Józefa Radzymińska, *Biały Orzeł nad Rio de la Plata*, Warszawa 1971
- Relacje Polska–Argentyna 1996 = Relacje Polska–Argentyna: historia i współczesność*, red. Andrzej Dembiczy, Warszawa 1996
- Segundo censo 1895 = Segundo censo de la República Argentina*, Buenos Aires 1895, <http://www.estadistica.ec.gba.gov.ar/dpe/Estadistica/censos/C1895-T2.pdf> (dostęp: 12 VII 2019)
- STEMPŁOWSKI 2011a = *Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńczycy. Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, red. Ryszard Stemplowski, Warszawa 2011
- STEMPŁOWSKI 2011b = Ryszard Stemplowski, *Liczebność i rozmieszczenie słowiańskich osadników rolnych w Misiones (1897–1947)*, w: *Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńczycy. Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, red. Ryszard Stemplowski, Warszawa 2011, s. 69–134
- STEMPŁOWSKI 2011c = Ryszard Stemplowski, *Słowiańskie gospodarstwo rolne w Misiones (1897–1939)*, w: *Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńczycy. Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, red. Ryszard Stemplowski, Warszawa 2011, 135–200
- Stosunki dyplomatyczne Polski 1944–1978 1979 = Stosunki dyplomatyczne Polski 1944–1978 r.: informator*, t. III: *Ameryka*, oprac. Jan Patryas, Warszawa 1979
- SZWEJS 1963 = Stanisław Szwejs, *...A obraz mu ani słowa...*, „Kurier Polski”, 322, 31 X 1963, s. 3
- SZWEJS 1965 = Stanisław Szwejs, *Sprawa Kolonizatory*, „Kultura”, 10/216, 1965, s. 129–135
- To szczęście, co my go szukamy, jest nikczemne... 2018 = To szczęście, co my go szukamy, jest nikczemne... Listy emigrantów z Argentyny 1913–1939*, wstęp, wybór i opracowanie Katarzyna Porada, Warszawa 2018
- VOGT 1922 = Frederico Vogt, *La colonizacion polaca 1897–1922*, Buenos Aires 1922
- WOJSKI 2011 = Zygmunt Wojski, *Wpływ argentyńskiej odmiany języka hiszpańskiego na polszczyznę czasopisma „Orędownik”*, w: *Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńczycy. Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, red. Ryszard Stemplowski, Warszawa 2013, s. 201–270
- WOYSŁAW 2002 = Krystyna Woysław, *Wanda — polskie miasto nad brzegiem rzeki Paran*, „Rocznik Historyczny Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego”, XVIII, 2002, s. 249–266
- Wywiad z prezesem Bolesławem Schreiberem 1963 = Wywiad z prezesem Bolesławem Schreiberem*, „Kurier Polski”, 319, 10 X 1963, s. 3

**„State resources ring fenced for a specific purpose”.
Activities of the Polish Colonial Company *Compañía Colonizadora del Norte S.A.*
in the years 1935–1981**

The article describes the history of *Compañía Colonizadora del Norte S.A.* The company's history is much longer than any other colonial company in Poland. Financed by the Polish Government, it was founded in Argentine in 1935. Polish emigrants were to be settled on territory of the Argentine Mission which belonged to the company. The outbreak of World War 2 put paid to these plans and after 1939 no Polish emigrants were to arrive.

By the mid 1950s it became clear that the original aims of the Company could not be realised. In a totally new geopolitical situation, it had become unclear as to who now owned the Company and who had authority over its financial and real estate holdings. Nevertheless, the Company soldiered on over the next few decades up to the 1980s.

The author has accessed previously unresearched sources relating to the Company. Analysing these has enabled her to throw light on the background to its founding and to its operations before 1939. She is also able to describe the political dimensions post 1945 which saw the Company continuing without the aims for which it was originally founded.

The author gives an analysis, based on her findings, as to what body could properly have claimed to be the rightful inheritor of what remained of *Colonizador's* estate. Amongst the contenders could have been the Polish Government in Exile based in London and the Communist Government in Warsaw. It could be argued as to which government morally and legally represented Poland which regained independence in 1918. It could also be argued, the author suggests, that the Polish diaspora in Argentine also had a moral and legal claim to what remained of the Company's estate. The author has carried out research on the Company's background in two continents and in three countries. This original research forms an important part of the following article.

